KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOSNOWIEC, ŚRODA, 14 GRUDNIA 1927 ROKU. Nr. 343.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.563. Cena egzemplarza 20 groszy.

Jednorazowy zasiłek

DLA NIESTAŁYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 13.12 (Tel. wł.) Rada ministrów uchwaliła wczoraj przyznać jednorazowy zasiłek dla pracowników kontraktowych, otrzymujących wynagrodzenie ryczałtowe, dla dzien nie płatnych pracowników pocztowych oraz dla czasowych i próbnych pracowników kolejowych.

Zasiłek ten będzie płatny 20 grudnia.

NARADA NA ZAMKU.

Warszawa, 13.12 (Tel. wł.) W godzinach południowych odbyła się narada na zamku, w której wziął udział p. Prezydent Rzeczypospolitej oraz premjer i wicepremjer. Po naradzie p. premjer udał się do M. S. Z. i odbył konferencję z ministrem Knollem.

WYBORY KOMUNALNE W BIAŁYMSTOKU.

Białystok, 13.12 PAT) Według obliczeń komisji wyborczej przebieg wyborów do rady miejskiej w Białymstoku, odbytych w dniu 11 b. m. był następujący: na 46.000 uprawnionych do głosowania oddano głosów 28.122. 41 mandatów podzielone zostały następująco: P. P. S. 2.407 (3 mand.), Bund 3.862 (6 mand.). Niemcy 1060 (1 mand.), prawosławni 1.125 (1 mand.), zjednoczony polski komitet wyborczy 4.940 (8 mand.), Związek rzemieślników żydowskich 1.378 (2 mand.), zjednoczony żyd. blok narodowy 6.616 (9 mand.). żyd. związek właścicieli nieruchomości 2.683 (4 mand.), polski komitet wyborczy pracy gospodarczej 2.830 (4 mand.), zjednoczony komitet wyborczy byłych wojskowych 1.818 (3 mand.), na unieważnioną listę komunistyczną oddano 1.281 gł.

OJCOBÓJCA.

Nowy Sącz, 13.12 (AW) Przed miejscowym trybunałem przysięgłym stanął Dymitr Polański z Mochnaczki Wyżnej pod Krynicą, jako oskarżony o zbrodnię ojcobójstwa, dokonanego na ś.p. Łukaszu Polańskim. Zabójca żądał od ojca wydzielenia gruntu, celem założenia własnego gospodarstwa. Łukasz Polański nie chciał na to przystać, ponieważ syn miał zaledwie 20 lat i uważany był za marnotrawnego. W czasie sprzeczki na tle zatargu o ziemię wyniklej, ojciec pobił syna do krwi.

W pewien czas po sporze i bójce syn cisnął w ojca, siedzącego przed domem kamień, który ugodził Łukasza Polańskiego w głowę, powodując ostre zapalenie opon mózgowych i śmierć. Trybunał zaprzeczył pytaniu w kierunku zbrodni zabójstwa, zatwierdzając jedynie pytanie w kierunku występku przeciw bezpieczeństwu życia i skazał oskarżonego na 8 miesięcy aresztu.

Godziny handlu

W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Warszawa, 13.12 (Tel. wł.) Ministerstwo pracy zezwoliło na przedłużenie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym do godziny 9 wieczorem od poniedziałku 19 b. m. do piątku 23 b. m. włącznie. Praca kobiet w tych dniach trwać może tylko do 8-ej wieczorem.

W najbliższą niedzielę sklepy będą otwarte od godziny 1 popołudniu do 6 wieczorem.

Ogłoszenie nominacji

GŁÓWNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO.

Warszawa, 13.12 (Tel. wł.) „Monitor Polski" ogłasza nominację wiceministra sprawiedliwości p. Cara na głównego komisarza wyborczego.

Zastępcą głównego komisarza wyborczego został mianowany sędzia p. Dutkiewicz.

3 MILJ. DOLARÓW DLA POLSKI.

Warszawa, 13.12 (Tel. wł.) Nowojorski Federal Rezerve Bank przysłał do Polski 3.000.000 dolarów.

CUDZOZIEMCY WOJSKOWI NA POGRANICZU POLSKO - LITEWSKIEM.

Warszawa. 13.12 (Tel. wł.) Attache wojskowi państw Francji, Anglji i Włoch w Warszawie, którzy wyjechali na pogranicze polsko-litewskie, powrócili do stolicy i złożyli raport Radzie Ligi Narodów. Minister Briand podziękował im za to telegraficznie.

PRZED POSIEDZENIEM KOMITETU EKONOMICZNEGO LIGI NARODÓW.

Warszawa, 13.12 (PAT) Członek komitetu ekonomicznego Ligi Narodów z ramienia Polski p. podsekretarz stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal wyjechał dziś do Genewy na posiedzenie tego komitetu, które odbędzie się w dniu 15 b. m. Porządek dzienny obrad obejmuje m. in. kwestję systematyzacji traktatów handlowych, sprawy osiedleniowe, zagadnienie nomenklatury celnej, sprawę unifikacji prawa wekslowego, konwencji weterynaryjnej i t. d.

WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 13.12 (Tel. wł.) W przeciągu listopada liczba bezrobotnych znacznie wzrosła i wynosiła w dniu 3 b. m. 178.651. Wzrost ilości bezrobotnych wynosi 26074.

Delegaci stronnictw

W GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 13.12 (Tel. wł.) Stronnictwa delegowały wczoraj do głównej komisji wyborczej swoich przedstawicieli. I tak:

Z. L. N. adwokata Jarosława Sawickiego, P. S. L. „Piast" — adw. Urbanowicza i jako zastępcę b. posła Osieckiego, P. P. S. — b. posła Pużaka i jako zastępcę b. posła Liebermana, Ch.-D. — b. wiceministra Kuczyńskiego, Ch.-Nar. — ks. Wyrzbowskiego, Koło żydowskie b. posła Hartglasa i jako zastępcę p. Prockenheima.

Włamanie do lokalu klubu Z. L. N.

ROZBITO SZAFY NALEŻĄCE DO B. POSŁÓW I SEKRETARJATU.

Warszawa, 13.12 (Tel. wł.) Sekretarka klubu Związku ludowo-narodowego, wchodząc do lokalu klubowego zobaczyła, że zamknięta szafa sekretarjatu została przez nieznanego sprawcę otwarta.

W szafie znajdowały się pieczątki. Ślusarz stwierdził naruszenie zamku.

Rozbite zostały również 2 szafy i 3 szafki należące do b. posłów Głąbińskiego, Zamorskiego oraz sekretarjatu klubu.

Nie zdołano ustalić, czy zostały skradzione jakieś papiery lub druki. Sprawę oddano policji.

Dymisja rządu łotewskiego.

PRZYCZYNĄ DYMISJI JEST ZAWARCIE TRAKTATU Z SOWIETAMI.

Ryga, 13-12. (PAT.) Gabinet podał się do dymisji, nie czekając na wynik głosowania nad wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności, znajdującego się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu łotewskiego.

Sytuacja rządu łotewskiego uważana była za zachwianą już od chwili zawarcia traktatu łotewsko-sowieckiego.

Już od tego momentu gabinet łotewski stracił swą większość na skutek porzucenia bloku koalicyjnego przez kilku deputowanych centrowców.

Możliwość porozumienia francusko-włoskiego

JEST W CHWILI OBECNEJ BARDZO MAŁA.

Londyn, 13-12. (AW.) Paryski sprawozdawca „Daily Herald" donosi, że po wczorajszej konferencji między Briandem i Chamberlainem a ambasadorem angielskim w Rzymie, która odbyła się w Genewie, niema już mowy o rychłem spotkaniu między Briandem a Mussolinim.

Projekt tego spotkania wyszedł ze strony angielskiej.

Briand odnosił się do niego przychylnie, ale teraz okazało się, że możliwość porozumienia między Francją a Włochami jest jeszcze tak minimalną, że spotkanie byłoby przedwczesne.

PRZEGLĄD PRASY

Drożyzna.

Zagadnienie drożyzny, której pochód odbywa się coraz większemi krokami, stało się palącem już oddawna. Wszelkie próby rozwiązania tego groźnego problemu nie wydały należytych rezultatów. W Polsce jest drogo, a chociaż — jak pisze „Kurjer Poznański" —

zdania o wysokości poziomu cen w Polsce w porównaniu z zagranicą są podzielone, przyczem przeważa pogląd, że poziom ten jest u nas niższy, niż zagranicą, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że płace robotnicze i wyposażenie urzędników państwowych oraz pracowników przedsiębiorstw prywatnych są u nas bez porównania niższe, niż na zachodzie Europy i zbliżają się do stosunkowo bardzo niskiego minimum egzystencji.

Ponieważ jednek podwyższenie płac i pensyj, szczególnie we właściwej mie rze, napotyka, jak wiadomo, w praktyce na bardzo poważne przeszkody, przeto sytuacja w związku z postępującym stale wzrostem cen staje się dla szerokich kół niekiedy wprost groźną, co ma swoje znaczenie nietylko z indywidualnego, ale i społecznego punktu widzenia, gdyż na tem tle powstaje rozgoryczenie, wyzyskiwane przez elementy rozkładowe w społeczeństwie.

Ceny bowiem rosną ustawicznie. Drobne wahania nie wpływają zasadniczo na ogólną linję rozwojową, która pnie się coraz wyżej. Według danych głównego Urzędu statystycznego koszty utrzymania w miastach wzrosły od pierwszego półrocza 1925 roku do października rb. włącznie o przeszło 45 proc. W listopadzie nastąpił dal szy wzrost; w Warszawie stwierdzono już wzrost o 1.7 proc.

Jakże się wobec tych zatrważających objawów zachowuje Rząd, który ma przecież w ręku pewne środki dla zahamowania fali drożyzny? „Kurjer Poznański" pisze:

Odnosiliśmy przez pewien czas wrażenie, że Rząd zdaje sobie sprawę z konieczności utrzymania cen na stałym poziomie, szczególnie na podstawie enuncjacyj min. Kwiatkowskiego podczas otwarcia tegorocznych Targów Wschodnich. Jednak nie widzimy w działalności praktycznej Rządu żadnych prawie skutecznych posunięć w tym kierunku. Przeciwnie, Rząd jak gdyby ręce opuścił i zrezygnował z chęci opanowania zwyżkowego ruchu cen. Co gorsza, jego organy, instytucje i przedsiębiorstwa przyczyniają się aktywnie do dalszego wzrostu cen.

Cóż bowiem za znaczenie praktyczne posiada deklaracja ministra przemysłu i handlu, że Rząd zamierza prze ciwstawić się drożyźnie, gdy w dwa miesiące później ten sam Rząd podwyższa opłaty pocztowe o 25 do 75 pro cent, przyczem zaznaczyć trzeba, że gen. dyrekcja poczt i telegrafów podlega ministrowi przemysłu i handlu. Równocześnie podwyższona została taryfa osobowa kolei państwowych. Zarządzenia te muszą odbić się bezpośrednio na życiu gospodarczem i pociągnąć za sobą nową zwyżkę cen.

Brniemy zatem dalej w... nędzę szerokich mas.

„Paradisus Judeorum".

Rabin Thon w żydowskim „Nowym Dzienniku", wśród wyrzekań na czasy kiedy istniało „dzikie zacietrzewienie, jakie w stosunku do żydów panowało niemal u wszystkich stronnictw polskich w Sejmie", stwierdza z zadowoleniem, że od maja zeszłego roku „administracja państwowa... nawraca od przepaścistej drogi świadomej i umyślnej ekstreminacji stosowanej wobec żydów". Niestety, nawraca zbyt powoli. P. Thon „dalekim jest od twierdzenia, że mamy już teraz w Polsce, jakto w średnich wiekach Polskę nazywano — paradisus Judaeorum" (raj żydów).

„Głos Narodu" potwierdza marzenia p. Thona o raju żydowskim:

Tak, jeszcze go nie mamy, ale już stanowczo ku niemu idziemy. Dlatego też nie do starej Ziemi Kanaan, ale przeciwnie, od Palestyny ku Polsce kierują się od kilkunastu miesięcy gromady żydów, tych wieczystych nomadów świata. Jeden z feljetonistów żydowskich pisał, jak to gdzieś w dolinie Jezreel koloniści sjonistyczni zapytują nadciągających z Polski chaluców: „Czy rządzi jeszcze Wł. Grabski?" A przybysze odpowiadają: „Najlepszym dowodem, że rządzi, jest nasz przyjazd do Palestyny". Istotnie, narodowy kierunek naszej polityki ogólnej, a zwłaszcza gospodarczej, w okresie przedmajowym czynił żydom pobyt w Polsce niewygodnym. Wypierał ich moralnie poza granice Polski. W Palestynie nazywano żartobliwie „sjonistami Grabskiego" tych chaluców, którzy czując się źle w Polsce, odkrywali w sobie niespodziewanie płomienny patrjotyzm palestyński i nieodpartą chęć zamieszkania w kraju przodków... Dzisiaj owi „sjoniści Grabskiego" odnajdują w sobie z powrotem płomienne umiłowanie polskich miast i miasteczek. Wracają tłumami. Emigracja do Palestyny narazie skończona. Żydzi doszli do przekonania, że „Paradisus Judaeorum" zbudować można łatwiej i prędzej nad Wisłą i Niemnem, niż nad Jordanem. Niema już bowiem w Polsce „chorobliwego maniactwa nienawiści", „okropne czasy" minęły, „administracja polska zawróciła z przepaścistej drogi".

Powrót p. premjera do stolicy.

UROCZYSTE POWITANIE NA DWORCU WARSZAWSKIM.

Warszawa, 13-12. (Tel. wł.) We wtorek rano powrócił z Genewy do Warszawy premjer marszałek Piłsudski i został na dworcu uroczyście powitany przez Rząd oraz korpus dyplomatyczny.

Oficerowie, którzy towarzyszyli p. marszałkowi w podróży, oświadczyli w rozmowie, że przez całą drogę marzli, bowiem p. marszałek nie znosi temperatury wyższej niż 14 stopni.

P. premjer przywiózł z Szwajcarji dla swoich córeczek dwa pudła zabawek oraz mały gramofon.

Warszawa, 13-12. (PAT.) Dziś parę minut przed godziną 8 rano powrócił z Genewy p. prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych, marszałek Piłsudski w towarzystwie szefa gabinetu M. S. wojsk. pplk. Becka, attache wojskowego poselstwa polskiego w Londynie, oraz rotm. Próchnickiego. Na powitanie p. marszałka przybyli na dworzec członkowie Rządu z wicepremjerem Bartlem na czele, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Francji, Laroche oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Na peronie zebrał się korpus oficerski garnizonu warszawskiego z komendantem miasta gen. Rożenem oraz oficerowie delegowani przez poszcze gólne departamenty M. S. wojsk. Gdy p. marszałek w doskonałym usposobieniu wysiadł z wagonu, zameldowali się: pier wszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, szef sztabu gen. Piskor oraz komendant miasta gen. Rożen. P. marszałek po przywitaniu się z oczekującymi go osobami, przeszedł przed dworzec, a następnie w towarzystwie szefa gabinetu M. S. wojsk. pplk. Becka udał się do Belwederu.

Po rozprawie genewskiej.

ZADOWOLENIE PRASY CZESKOSŁOWACKIEJ. — KLĘSKA WALDEMARASA W UJĘCIU LITEWSKIEGO DZIENNIKA. — DOMYSŁY BERLIŃSKIEJ „KREUZZEITUNG".

Praga, 13-12. (PAT.) Prasa wyraża zadowolenie z pomyślnego przebiegu narad Rady Ligi Narodów. **Dzienniki podkreślają, że przez doprowadzenie do porozumienie polsko-litewskiego zażegnano groźne niebezpieczeństwo wojny.** Wobec takiego wyniku prac Rady Ligi nawet najwięksi sceptycy nie będą mogli nie przyznać, że Liga niejednokrotnie łagodziła nieporozumienia.

Kowno, 13-12. (PAT.) Organ chrześcijańskiej demokracji „Ritas" pisze, że w dniu 10 grudnia rb. Litwa gwałtownie zmieniła kierunek swej polityki zagranicznej wskutek tego, że w Genewie przekonała się o swem izolowanem położeniu wśród państw europejskich. **Polacy osiągnęli to, czego pragnęli, tj. zniesienia stanu wojny ze strony Litwy oraz polecenie Ligi Narodów, zwrócone pod adresem Litwy wznowienia normalnych stosunków z Polską.**

Berlin, 13-12. (PAT.) Prasa berlińska informuje o przebiegu narad genewskich nagół objektywnie. Natomiast prawicowa „Kreuzzeitung" twierdzi, że **marszałek Piłsudski rozczarował się w swych oczekiwaniach. Przybył on bowiem — według „Kreuzzeitung" — po to, aby otrzymać upoważnienie do przeprowadzenia na Litwie przewrotu przeciwko Waldemarasowi.** Tymczasem Chamberlain miał się przeciwstawić tym daleko idącym planom.

Krwawe rozruchy komunistyczne w Chinach.

STRASZNE DNI KANTONU. — PRÓBY WYWOŁANIA REWOLTY W SZANGHAJU. — ZAMIESZKI W PORTACH NAD RZEKĄ JANG-TSE.

Londyn, 13-12. (AW.) Z Hong-Kongu donoszą, **że w Kantonie trwają w dalszym ciągu niepokoje.**

Komuniści podpalają domy, rabują i są panami sytuacji.

Bramy dzielnic cudzoziemskich są zamknięte.

Jedna z angielskich kanonierek wysadziła na ląd oddział marynarzy, który **umożliwił wielu mieszkańcom akcję ucieczki.**

Nowy rząd komunistyczny ukonstytuował się na wzór Sowietów.

Komisarzem wojny mianowany został były sekretarz Borodina.

Szkody wyrządzone przez motłoch mają być olbrzymie.

Wszystkie zapasy srebra centralnego banku chińskiego zostały zrabowane.

Na ulicach miasta pełno trupów.

Szanghaj, 13-12. (PAT.) Jakkolwiek nazewnątrz panuje w mieście spokój, to jednak jest rzeczą oczywistą, że **komuniści dążą do wywołania strajku generalnego.**

W chwili obecnej strajkują już robotnicy tramwajowi, składów portowych oraz „American Tobacco Company".

Komuniści usilują wywołać również strajk wśród personelu instytucyj transportowych i w dzielnicy międzynarodowej oraz na terytorjum koncesji francuskiej.

Agitatorzy działają także wśród niższych funkcjonarjuszów pocztowych.

Jak donoszą, **wybuchły rozruchy komunistyczne w szeregu portów na rzece Jang-Tse, między innemi w Wu-Czang i w Czang-Tsa, jednakże władze chińskie wystąpiły energicznie i przywróciły porządek.**

Echa śląskie.

Szowinizm pruski na Śląsku Opolskim.

Polskie towarzystwa kulturalne na Śląsku Opolskim mają byt niezwykle utrudniony wskutek terroru, jaki stosują do nich nacjonaliści niemieccy. Ostatnio są do zanotowania dwa wypadki barbarzyństwa szowinistów pruskich. W Wojtowej Wsi w mieszkaniu p. Niekrawca odbywała się lekcja śpiewu, prowadzona przez polskie towarzystwo śpiewacze. Mimo iż wstęp na lekcję mieli tylko członkowie, weszło do sali dwuch Niemców i wszczęło burdę, krzycząc, by Polacy szli śpiewać pieśni polskie na polską stronę, ponieważ tu są Prusy i mówić po polsku nie wolno. Awanturę zażegnano dzięki spokojnej postawie zebranych. Jak stwierdzono, awanturnicy należą do „Kriegverein", który znany jest ze swych antypolskich wystąpień.

Druga napaść daleko poważniejsza miała miejsce w Szofczycach, gdzie miało się odbyć posiedzenie młodzieży polsko-katolickiej. Przybyłych z Opola członków tego towarzystwa, pp. Jarasza i Ludygę, zaatakowała po drodze banda Niemców, złożona z 20 ludzi, i pobiła do krwi p. Jarasza, do którego strzelano również i z rewolwerów. Dopiero interwencja policji położyła kres zajściu.

Wiadomości ze stolicy.

TRAGICZNY ZGON ZAKONNIKA Na Wiśle w pobliżu Bielan koło Warszawy wydarzył się straszny wypadek. O godzinie 4 popołudniu z klasztoru O.O. Marjanów na Bielanach wyszło kilku braci zakonnych z nowicjatu O.O. Marjanów. Zakonnicy przechadzali się brzegiem Wisły. W pewnej chwili dwaj z nich Jan Podgórski i Witold Bieńkowski weszli na zamarzniętą Wisłę, aby po lodzie dotrzeć do strzelnicy wojskowej. Gdy byli już daleko od brzegu, lód załamał się i obaj zakonnicy wpadli do Wisły. Bieńkowskiemu udało się wydobyć na powierzchnię. Podgórski mimo wysiłków, zginął pod taflą lodową. Na pomoc pośpieszyli zakonnicy i rybacy. Niestety, wszelka pomoc okazała się spóźniona i Podgórski poszedł na dno. Kilku rybaków z niejakim Kubalskim na czele wyrąbało część lodu i rozpoczęło poszukiwania. Po kilkugodzinnej pracy wydobyto zwłoki Podgórskiego. Ś. p. Podgórski liczył 22 lata. Zwłoki przeniesiono do klasztoru.

„KRÓL KORONY I LITWY WŁADYSŁAW III JAGIEŁŁO". Min. Składkowski otrzymał niezwykłą korespondencję. W wielkiej kopercie, której tajemnicy strzegła wielka pieczęć lakowa z odbiciem korony królewskiej. Po złamaniu pieczęci z koperty wydobyto pięknie wykaligrafowany dekret zaopatrzony podpisem: „Król Korony i Litwy, Władysław III Jagiełło". Dekret brzmiał:

„Do wszystkich obywateli Naszego kraju. Ogłoszone niedawno rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu należy uważać za nieistniejące, wobec braku na niem podpisu Naszego. O ile ukażą się plakaty wyborcze, to czytanie ich będzie zakazane. Winni czytania ulegną karze banicji. Zamiast Sejmu i Senatu utworzymy radę przyboczną".

Pan minister oczywiście bardzo zainteresował się tym dekretem. Nic w tem dziwnego, jest przecie lekarzem.

ROKOWANIA HANDLOWE, A PODATEK HOTELOWY. Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami min. Twardowski wystąpił do magistratu warszawskiego z żądaniem zwolnienia członków delegacji niemieckiej, mieszkającej w hotelu Europejskim, od płacenia podatku hotelowego. Magistrat żądanie to uwzględnił.

POŻAR W PAŁACU KOLEJARZY. W nowozbudowanym pięknym gmachu Związku zawodowego kolejarzy, zwanym „pałacem kolejarzy", wybuchł pożar, który — mimo wysiłków straży pożarnej — strawił doszczętnie cały dach domu

ZWŁOKI ZAMORDOWANEJ MICHAŁOWSKIEJ NIE MOGĄ JESZCZE BYĆ POCHOWANE. Trumna ze szczątkami bestjalsko zamordowanej, a następnie poćwiartowanej Michałowskiej wciąż jeszcze znajduje się w przechowalni dowodów rzeczowych sądu okręgowego. Jak wiadomo, szczątki te podczas procesu Królikowskiego, oskarżonego o dokonanie mordu, figurowały jako dowód rzeczowy w sądzie 1-ej i 2-ej instancji. Obecnie sprawa Królikowskiego przeszła do Sądu Najwyższego, gdzie rozpatrywana będzie w dniu 21-ym b. m., tym razem bez owej trumny, bowiem Sąd Najwyższy nie bada meritum sprawy, lecz jej procedurę. A jednak szczątki ofiary ohydnego mordu nie mogą być jeszcze pochowane, bowiem mogą się jeszcze raz stać potrzebne jako dowód rzeczowy, o ile Sąd Najwyzszy prześle sprawę do ponownego osądzenia.

Odpowiedź na list pasterski

Otrzymaliśmy odpowiedź na list pasterski w sprawie wyborów, podpisaną przez 118 **wybitnych działaczy i działaczek z całej Polski.** Odpowiedź ta, której streszczenie podaliśmy wczoraj, brzmi:

W chwili, gdy wstępujemy w okres wyborów do ciał prawodawczych, wyborów donioślejszych niż poprzednie, a trudnych i niebezpiecznych wobec rozbicia opinji polskiej w ostatnich czasach — Episkopat polski zabrał pierwszy głos, wzywając wszystkich wiernych do spełnienia obowiązku, do czynnego udziału w wyborach, do jednolitego i zwartego pochodu wszystkich żywiołów katolickich i narodowych, w celu utrwalenia katolickich i narodowych podstaw życia zbiorowego naszej Ojczyzny.

Przemówiła przez usta zwierzchników naszego Kościoła wiekowa jego mądrość, troska o dusze wiernych, o zdrowie i pomyślność życia narodu, przemówiło głębokie poczucie odpowiedzialności za losy kraju duchownej ich pieczy powierzonego.

Ze wzruszeniem wysłuchaliśmy tego głosu Pasterzy naszych, przemawiającego do naszych sumień, do naszych najświętszych uczuć i pierwszą naszą nań odpowiedzią są wyrazy głębokiej wdzięczności za ten nakaz, tak potrzebny, tak konieczny w obecnej chwili.

Ten głos musi wstrząsnąć sumieniami całego narodu polskiego, narodu katolickiego, musi obudzić tam, gdzie jest uśpione, jego poczucie odpowiedzialności za losy państwa, odpowiedzialności za wszystko dobre i złe, co się w jego państwie dzieje.

Odpowiedzialność nie pozwala bezczynnie przyglądać się życiu państwowemu, nakazuje czyn, a przedewszystkiem czynny udział w sprawach państwowych, spełnienie obowiązków, które prawo na obywateli nakłada. Dziś mamy spełnić obowiązek wyborczy. Wszyscy muszą oddać swój głos zgodnie z nakazem sumienia.

Odpowiedzialność za losy państwa może ponieść tylko naród nie rozbity na liczne partje, ale zjednoczony, idący w zwartym pochodzie ku swym przeznaczeniom. Tę prawdę, której nikt uczciwy i rozumny zaprzeczyć nie może, wskazują nam dziś Pasterze nasi. Pragną oni poprzeć nasze usiłowania, gdy je zjednoczymy ku wspólnemu wielkiemu celowi, gdy będą służyły tylko nakazom wiary i dobru Ojczyzny. Idźmy za tem wskazaniem, odsuńmy na bok drugorzędne sprawy, ześrodkujmy naszą myśl i nasze wysiłki tylko na sprawach głównych, od których zależy dobro duchowe narodu, pomyślny rozwój kraju i siła państwa — a wtedy znajdziemy się wszyscy katolicy i Polacy w jednym szeregu.

Idźmy do walki nie o to, kto ma rządzić, ale jak kraj ma być urządzony i jak rządzony; nie z myślą, co mamy obalać i co usuwać, ale co tworzyć, na jakich podstawach życie naszego państwa oprzeć, jakich zasad niezłomnie w niem przestrzegać — a siła twórcza narodu przezwycięży wszelkie przeszkody.

Wzywamy dziś wszystkich rodaków, myślących i czujących po polsku i po katolicku, do wyrzeczenia się stanowiska partyjnego, do połączenia wszystkich sił w celu wybrania wspólnie, do Sejmu i do Senatu, jednego zastępu przedstawicieli, stojących na gruncie jednego ogólnego programu, wyrażającego dążenia Polski, która stoi wiernie przy zasadach wiary, która chce być zdrowym moralnie, zwartym i silnym narodem, która pragnie pomyślnie się rozwijać społecznie i gospodarczo, która chce mieć państwo na pewnych i trwałych podwalinach zbudowane.

Gdy kierować nami będą nie ambicje osób, czy grup, nie zastarzałe urazy, czy nienawiści, nie interesy partykularne, ale myśl o tem, czego narodowi i państwu przedewszystkiem potrzeba, łatwo się zrozumiemy i porozumiemy. Zejdziemy się na programie, który dla wszystkich jest wspólny, bo wszyscy, gdy chodzi o sprawy główne, jednakowo go rozumieją. A jeżeli do niedawna może nie rozumieli, to doświadczenia lat naszego odnowionego bytu państwowego, nauczyły nas rozumieć.

Wszyscy rozumiemy, że u podstawy naszego ustroju państwowego musi stać przedstawicielstwo narodowe, i wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że dotychczasowe przedstawicielstwo, skutkiem wadliwej ustawy wyborczej i braku doświadczenia politycznego w społeczeństwie, nie odpowiadało swym zadaniom; że, z drugiej strony zakres jego wpływu na tworzenie i zmianę rządu i na funkcjonowanie władz, nie godził się z wymaganiami siły państwa i sprawności rządu, gdy jednocześnie nie było ono zdolne strzec ścisłej praworządności we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Zgodzimy się też niezawodnie, że dla pewnego, wolnego możliwie od błędów postępu w prawodawstwie, musimy mieć system dwuizbowy, na realnych prawach obu izb, na ich równorzędności polegający. Za konieczne też uznamy zmianę ustawy wyborczej, nie w duchu uprzywilejowania jakiejkolwiek grupy ludności, ale w celu zapewnienia krajowi przedstawicielstwa możliwie najdojrzalszego, zarówno myślą polityczną, jak poczuciem obowiązku i odpowiedzialności.

Wszyscy jednakowo odczuwamy potrzebę utrwalenia narodowego i katolickiego charakteru naszego państwa, silnej w niem władzy i panowania prawa; poszanowania podstaw ustroju społecznego, w którym żyjemy, prawa własności i prawa obrony interesów własnych dla wszystkich; wolności przekonań a jednocześnie uchronienia machiny państwowej od stronniczości, armji zaś od wpływów partyjnych, przestrzegania w życiu państwowem praw Kościoła Katolickiego w Polsce przy poszanowaniu innych wyznań i oparcia wychowania publicznego na zasadach religijnych i narodowych; organizacji życia gospodarczego w duchu podniesienia wytwórczości, otwarcia pola dla pożytecznej inicjatywy i energji ludzkiej, przy zapewnieniu pracownikom zaspokojenia ich potrzeb, w granicach, na które stan wytwórczości kraju pozwala, wreszcie sprawiedliwego rozkładu na obywateli podatków i świadczeń na rzecz państwa.

Rozumiemy, że różnice w poglądach między ludźmi muszą istnieć, że życieby zamarło, gdyby wszyscy jednakowo myśleli, ale nikt z nas nie może żądać, żeby państwo według jego osobistych poglądów było urządzone.

Musimy przedewszystkiem utrwalić w ustroju państwowym i sposobie rządzenia państwem główne zasady, bez których żadne państwo zdrowo żyć i rozwijać się nie może. Musimy wcielić w życie te najogólniejsze zasady, takie, jakie panują w dojrzałej myśli narodu. Dopiero, gdy tego dokonamy, gdy te podstawy będą utrwalone, możemy doskonalić nasz ustrój i nasze życie polityczne, zgodnie z potrzebami czasu i położenia naszego państwa.

W imię wiary, w imię ojczyzny, w imię naszej odzyskanej a drogiej całemu narodowi niepodległości, stańmy do czynu, a przedewszystkiem wykażmy jedność w czynie.

Stwórzmy jeden wspólny komitet wyborczy, jedną listę, która da przedstawicielstwo w Izbach na wspólnym programie oparte.

Komu przysługuje prawo głosu?

KTO MOŻE BYĆ WYBRANY NA POSŁA LUB SENATORA?

Prawo oddania głosu przy nadchodzących wyborach do Sejmu (t. zw. czynne prawo wyborcze) przysługuje w zasadzie każdemu obywatelowi państwa, bez różnicy płci, który w dniu 5 grudnia b. r. miał 21 lat skończonych i przynajmniej od dnia 4 grudnia r. b. zamieszkuje w okręgu wyborczym, w którym ma jedynie prawo oddać głos.

Prawo oddania głosu przy nadchodzących wyborach do Senatu przysługuje w zasadzie również każdemu obywatelowi państwa, bez różnicy płci, który w dniu 5 grudnia r. b. miał 30 lat skończonych i przynajmniej od dnia 5 grudnia 1926 roku zamieszkuje w okręgu wyborczym.

Z czynnego prawa wyborczego zarówno do Sejmu, jak i do Senatu, nie korzystają, a więc pozbawieni są prawa oddania głosu — wojskowi w służbie czynnej.

Ponadto z prawa wybierania do Sejmu i Senatu nie korzystają obywatele, podpadający pod jedną z poniższych kategorij:

1) ubezwłasnowolnieni (pozbawieni własnej woli w drodze wyroku sądowego) i upadli (dopóki trwa postępowanie upadłościowe);

2) pozbawieni przez wyrok sądowy władzy ojcowskiej, względnie rodzicielskiej (dopóki ta władza nie będzie im przywrócona);

3) prawomocnie skazani wyrokiem sądowym za przestępstwa, szczegółowo wymienione w ustawie z dnia 28 lipca 1922 roku, zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu (skazani więc wyrokiem sądu I-szej instancji, od którego założyli skargę apelacyjną, lub skazani nawet wyrokiem sądu II-ej instancji, od którego odwołali się do Sądu Najwyższego — korzystają z prawa wybierania do Sejmu i Senatu).

Kto może być wybranym na posła lub senatora?

Każdy obywatel, nie wyłączając wojskowych w służbie czynnej, korzystający z czynnego prawa wyborczego, niezależnie od miejsca zamieszkania w kraju, lub zagranicą, który w dniu 5 grudnia r. b. miał skończonych lat 25 (do Sejmu) i lat 40 (do Senatu).

Państwowi urzędnicy administracyjni oraz sędziowie nie mogą być wybierani w tych okręgach wyborczych, w których pełnią służbę. Urzędnicy władz centralnych (Ministerstw) mogą być wybierani w Warszawie.

Urzędnicy państwowi i pracownicy samorządowi, wybrani do Sejmu lub Senatu, otrzymują na czas trwania mandatu urlop bezpłatny. Ministrowie, podsekretarze stanu i profesorowie wyższych uczelni mogą łączyć sprawowanie urzędu z mandatem do Sejmu i Senatu.

Wojskowi w służbie czynnej, wybrani do ciał ustawodawczych, zostają na czas trwania mandatu przeniesieni w stan nieczynny.

Bolszewicki zjazd bez opozycji.

REZULTAT GENERALNEJ „CZYSTKI" W ROSYJSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ. — WGNIECENIE OPOZYCJONISTÓW W PODZIEMIA KONSPIRACJI.

Na ostatnim zjeździe ogólnozwiązkowej partji komunistycznej przyjęto cały szereg rezolucyj, dotyczących aktualnych zagadnień wewnętrznej polityki unji sowieckiej. Fakt, że rezolucje te przyjęte zostały jednogłośnie, **wywołał istną burzę radości w prasie moskiewskiej.**

„Prawda" moskiewska w swym artykule wstępnym z dnia 8 bm. w tonie tryumfatora stwierdza, że podczas **głosowania nad zgłoszonemi rezolucjami ani jeden z obecnych na zjeździe delegatów nie wstrzymał się nawet od głosowania.** O jednej jednak rzeczy „Prawda" nie pisze: że miano wicie **ostatni zjazd partji komunistycznej był jedną z najpotężniejszych w historji państwa sowieckiego inscenizacji.** Cóż w tem dziwnego, że wszystkie rezolucje przyjęte zostały jednomyślnie, skoro **skład zjazdu został przed jego zwołaniem gruntownie przefiltrowany,** skoro komisja kontrolna przeprowadziła zawczasu **generalną „czystkę" w partji** skoro ani jednego przedstawiciela opozycji do obrad zjazdu nie dopuszczono?

W ostatnim zjeździe ogólnozwiązkowej partji komunistycznej **brali udział wyłącznie stalinowcy,** wyłącznie wypróbowani zwolennicy dzisiejszego kierownictwa partji. Że w podobnych warunkach trudno było oczekiwać innego wyniku głosowania, zrozumie chyba każdy. **„Prawda mogła swój artykuł z całym spokojem opublikować o tydzień wcześniej, gdyż przebieg zjazdu oraz przyjęte na nim rezolucje, zgóry były ustalone,** a delegaci biorący udział w obradach, byli raczej karnymi żołnierzami, ślepo spełniającymi rozkazy swych zwierzchników. Cechą charakterystyczną zjazdu moskiewskiego był bowiem właśnie **zupełny brak dyskusji nad poszczególnemi problemami, które załatwiane były automatycznie ściśle według dyrektyw centralnego komitetu wykonawczego.** Dlatego **też zjazd ten nie daje bynajmniej** charakterystyki nastrojów, panujących obecnie w partji komunistycznej, lecz **jest jedynie odbiciem talentu organizacyjnego Stalina i niebywałej wprost dyscypliny partyjnej.** Z tego też względu artykuł „Prawdy", poświęcony sprawie zjazdu partji komunistycznej, traktować należy właściwie i wyłącznie jako obronę Stalina i kierowanego przezeń centralnego komitetu wykonawczego partji.

„Prawda" pisze: „Rezolucja odnośnie do sprawozdania centralnego komitetu wykonawczego, jako też rezolucje, akceptujące referaty Stalina i Kossefa, przyjęte zostały jednomyślnie. Jednomyślność ta raz jeszcze zademonstrowała żelazną spoistość rodziny proletarjackiej, niewzruszoną jedność myśli, woli i działań miljonowego kolektywu leninowskiego".

Ażeby umożliwić „Prawdzie" stwierrdzenie powyższego faktu, **trzeba było przed zjazdem wydalić z partji cały szereg po części bardzo wybitnych działaczy komunistycznych,** sympatyzujących z Trockim i Zinowiewem. A dzisiaj organ centralny stronnictwa komunistycznego uważa za stosowne zaznaczyć, że wszyscy ci komuniści - opozycjoniści, którzy tak czynny udział brali w rewolucji, **„stali się czynnikiem walki antysowieckiej, wobec czego XV zjazd partji komunistycznej ogłosić musiał, że nie można pogodzić przynależności do grupy Trockiego z przebywaniem w szeregach ogólnozwiązkowej partji komunistycznej.** Logicznie i politycznie — **jedno wyklucza drugie".**

W ten sposób Stalin oficjalnie powiedział w swym organie centralnym to, co faktycznie zrobił już uprzednio że mianowicie **przeciwnikom swym uniemożliwił legalne kontynuowanie walki frakcyjnej.** W przyszłości jest więc możliwa jedynie **nielegalna walka trockistów ze stalinowcami.**

Rozwój masonerji.

Według informacji czasopisma „New Age Magarine", Indje brytyjskie liczą ponad dziesięć tysięcy wolnomularzy, którzy należą do 218 lóż w pięciu dystryktach. Wszystkie te loże są podporządkowane wielkiej loży angielskiej.

„Jüdische Presse-Zentrale" komunikuje, że liczba lóż w Jugosławji powiększona zostanie przez B'nai B'rith loże w Agram, Subotica, Sarajevo, Novi-Sad, Olsjek i Skoplje. Odnośne rokowania przeprowadzone zostały z pomyślnym rezultatem w Agram.

W Niemczech w chwili obecnej około 50-ciu pastorów protestanckich należy do lóż masońskich. I tak np. pastor Karol Habicht, doktór teologji, jest wielkim mistrzem Wielkiej Loży Narodowej „Trzech Globów" w Berlinie, do której należą 23.000 braci; pastor Gustaw Posche jest wielkim mistrzem Wielkiej Loży „Przyjaźni" w Berlinie z 11.000 członków; pastor dr. Klein we Frankfurcie jest redaktorem wolnomularskiego czasopisma „Latomia", dostępnego tylko dla bardzo zaufanych kół masonerji.

B. poseł Sochacki w Rosji.

Eks-poseł Sochacki wyjechał niedawno do Rosji na zjazd przyjaciół ZSSR i wygłosił tam mowę, po której uznał za stosowne nie wracać już do Polski, tem bardziej, że prokuratura wystąpiła z żądaniem aresztowania go za działalność antypaństwową. Został więc w Rosji i rozpoczął tam prowadzić „wykładowe odczyty i wywiady".

Życie muzyczne.

KONCERT P. L. SZPINALSKIEGO I P. ST. ARGASIŃSKIEJ - CHOJNOWSKIEJ W DĄBROWIE.

Koncerty dobroczynne mają u nas ściśle ustaloną opinję: pod względem obywatelskim i społecznym jaknajlopszą, pod względem artystycznym natomiast ...rozmaitą.

Wybierając się zatem na koncert dobroczynny, ryzykuje się zazwyczaj Przyznam się, że mimo, iż tym razem nazwiska obojga koncertantów, nazwiska powszechnie znane i cenione—dawały pełną gwarancję wysokiego poziomu artystycznego, obawiałem się, czy jakie szczegóły natury organizacyjnej nie wpłyną ujemnie na wartość artystyczną wieczoru (nieodpowiedni instrument słaby akompanjator itp.)

Z jakąż radością i wdzięcznością należy podnieść zasługi komitetu organizacyjnego, że zerwał z zasadą, iż w imię dobroczynnego celu można wycierpieć godzinkę złej muzyki i złożyć swe poświęcenie na ołtarzu o bywatelskich cnót.

Koncert, urządzony staraniem N.O.K. na kop. Florze, stał bowiem pod względem artystycznym na poziomie wzbudzającym całkowity respekt, i pozostawił pokaźną sumę nieprzeciętnych wrażeń.

Najmocniejsze z nich, to gra p. L. Szpinalskiego, młodego pianisty polskiego o światowem mianie.

P. Leopold Szpinalski, laureat konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie, odegrał kilka utworów nowoczesnych kompozytorów (Różyckiego, Granadosa i da Falla'ego) oraz sporo utworów Chopina (Scherzo bmoll, balladę As dur, kilka etud) Na bis grał same utwory Chopina (mazurek fmoll, polonez fismoll i — zapowiedzianą w programie — etudę c mol.

Szpinalski jest pianistą o imponującej technice, o uderzeniu sprężystem, wielkiej sile. Posiada przytem coś, co fascynuje słuchacza, mimo że nie jest jeszcze artystą samodzielnym (widać bowiem na całej produkcji piętno szkoły prof. Turczyńskiego).

Jakby nie było, posiada Szpinalski bogaty zadatek na przyszłego pianistę światowej miary, na gwiazdę pierwszej wielkości na firmamencie pianistowskim.

Do ujemnych rysów Szpinalskiego należy jego ogranic się; mimo młodego wieku niema w nim tego zapału i oddania się odtwarzanym kompozycjom; tej ekstazy, która wodzi wielkich odtwórców po zaświatach i pokazuje im klejnoty genjalnych pomysłów odtwórczych.

Szpinalski jest artystą trzeźwym; zadawala się często rutyną i szablonem, które podaje jako namiastkę duszy.

Zupełnie inaczej p. Argasińska-Chojnowska, która wczuwa się w utwór i przeżywa jego treść. Stąd ta piękna fraza i owo prawdziwie artystyczne ujęcie formy pieśni i arji.

P. Argasińska rzeźbi swe śpiewy. Posiadając głos wielki, głos rzadko spotykanego dramatycznego zabarwienia (ale niestety nie impostowany bez zarzutu; nie ujarzmiony, ani wyrównany), śpiewa najlepiej pieśni o dramatycznem podłożu literackiem, oraz arje operowe.

Najlepiej zaśpiewała arję z Halki „O jakżebym już klęczeć chciała" (II akt), chociaż i pieśni Czajkowskiego i Szuberta śpiewała pięknie.

Wiele efektu uzyskała w Serenadzie Brahmsa, naginając swój ciężki, wielki głos do lekkiego tonu tej kompozycji; w arji z I aktu „Cyganerji" zaumnęła zaś spory kawał szczerego, biorącego za serce liryzmu.

Na bis śpiewała p. Argasińska „Matki" Niewiadomskiego i „Pamiętam ciche, jasne dni" Karłowicza.

Ułożyła sobie więc program niełatwy i bardzo wszechstronny.

Akompanjament spoczął w rutynowanych rękach p. St. Nowakowej, która była tym razem nadzwyczaj szczęśliwie dysponowana i wywiązała się z swego zadania znakomicie.

F. Sachse.

Wzrost liczby radjoamatorów w Zagłębiu.

SUROWA KARA NA RADJOPAJĘCZARZY.

Od dnia otwarcia radjostacji w Katowicach w całem Zagłębiu węglowem ogromnie wzrosło zainteresowanie radjofonją. Bliskość silnej radjostacji przyczyniło się do spopularyzowania nieodzownego dziś środka do utrzymania kontaktu z szerokim światem. Ten cudowny wynalazek naszego wieku ma wielu zwolenników, ale są wśród nich i tacy, którzy nie uważają za właściwe płacić za przyjemność, jakby sobie nie zdawali z tego sprawy, że nadawnie audycyj jest rzeczą kosztowną.

Dla każdego, kto choć trochę interesuje się radjofonją, jest rzeczą jasną, że w ostatnim tygodniu wobec uruchomienia radjostacji katowickiej liczba radjoamatorów, sądząc tak na oko, niemal się podwoiła.

Tymczasem cóż się okazuje: Oto w Będzinie, liczącym około 50 tys. ludności, jest zarejestrowanych zaledwie 170 radjoabonentów. Nieco lepiej przedstawia się sprawa w Sosnowcu. W ciągu czterech ostatnich lat urząd pocztowy w Sosnowcu wydał 633 upoważnienia na korzystanie z radjoodbiorników, a od 1 grudnia roku bieżącego do wczoraj zarejestrowano aż 183 radjoabonentów, których liczba stale wzrasta i należy się spodziewać, że w najbliższych dniach liczba ta wzrośnie do 1000.

A przecież niewątpliwie w Sosnowcu jest radjoamatorów o wiele więcej, niż wykazuje rejestracja urzędu pocztowego.

Rejestrowanie się radjoamatorów w urzędzie pocztowym jest nietylko nakazem uczciwości, ale leży również w dobrze zrozumianym interesie radjoamatorów, trzeba bowiem wiedzieć o tem, że Tow. „Polskie Radjo" jest związane umową, według której w miarę przybywania radjoabonentów, będzie otwierało nowe stacje nadawcze. Następnie przy zwiększonej liczbie radjoabonentów będzie można poważniej pomyśleć o podniesieniu poziomu i urozmaiceniu programów.

Na zakończenie należy przypomnieć tak zwanym radjopajęczarzom, że w myśl przepisów Min. poczt i telegrafów na podstawie ustawy sejmowej z dnia 3 czerwca 1924 r. (art. 28) winni uchylania się od rejestracji będą karani więzieniem do 6 miesiecy. lub grzywną do 5000 zł.

Przypominamy również, że opłata miesięczna za korzystanie z radjoodbiornika wynosi 3 zł. i jednorazowy wpis — 1 zł.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Środa	Dziś Seche dni. Jutro Walerjana M. Wsch. słońca 7 36 Zach. „ 15 25

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Moralność ulicy".

Kino „Sfinks" — „Preugali".

× **PRZEJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO PRZEZ ZAGŁĘBIE.** Ubiegłej nocy, w wagonie salonowym, przyczepionym do pociągu pospiesznego wychodzącego z Sosnowca o godz. 1 w nocy, przejechał przez Zagłębie marsz. Piłsudski, wracając z Genewy przez Wiedeń do Warszawy. W związku z tem na dworcu w Sosnowcu zebrali się przedstawiciele władz i urzędów miejscowych.

× **FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH.** Z dniem 21 b. m. rozpoczną się ferje w szkołach średnich i trwać będą do 2 stycznia 1928 roku włącznie. Tym sposobem ferje szkolne trwać będą tylko 11 dni. Lekcje rozpoczną się 3 stycznia.

× **URLOPY ŚWIĄTECZNE W WOJSKU.** Minister spraw wojskowych wydał rozkaz o ferjach świątecznych w wojsku. 50 proc. oficerów i 10 proc. szeregowych będzie mogło korzystać z 5-dniowych urlopów świątecznych w dwuch turach: od 22 do 27 bm. włącznie i od 29 bm. do 3 stycznia. Biura wojskowe będą nieczynne od godz. 12 w południe 24 bm. do 26 włącznie.

× **PRACOWNICY BANKU POLSKIEGO** otrzymują od 1 stycznia podwyżkę płac, dochodzącą do 18 proc., przeciętnie zaś około 10 proc.

× **Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, którego obrady poświęcone były głównie rozpatrywaniu dodatkowego preliminarza budżetowego na obecny okres budżetowy, t. j. do dn. 1 kwietnia 1928 r.

Preliminarz zawiera 393.661 zł. w dochodach i 442.673 w wydatkach, czyli zamyka się niedoborem. w wysokości 47012 zł.

Ważniejsze pozycje wydatków obejmują: drogi 111.977 zł. spłata długów 62 tysiące zł. zdrowie publiczne 12.653 zł. pokrycie niedoboru budżetu zwykłego 46.984 zł. opieka społeczna 77.105 zł. Preliminarz przyjęto. Będzie on z kolei rozpatrywany przez Sejmik powiatowy na najbliższem posiedzeniu.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dziś w środę premjera doskonałej komedji Montego Glass pt. „Potasz i Perlmutter". Główną rolę kreuje ulubieniec naszej publiczności dyr. Zbucki, który w roli Potasza występował na scenie krakowskiej „Bagateli" z niebywałem powodzeniem. Udział całego zespołu. Fabuła tej świetnej komedji rozgrywa się w amerykańskim salonie mód, gdzie zabawne sytuacje i iście amerykański humor zmuszają widza do homerycznych wybuchów śmiechu. Początek o godz. 8-15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł.

W DĄBROWIE.

W czwartek popołudniu o godz. 5 uroczysta akademja ku uczczeniu 20 letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Ceny od 40 gr. do 1.70 zł. Wieczorem o godz. 8.15 „Potasz i Perlmutter" z dyr. Zbuckim w roli głównej.

NA SATURNIE.

W piątek teatr miejski z Sosnowca gra ostatnią nowość sceny sosnowieckiej pt. „Potasz i Perlmutter". Początek o godz. 8.15.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa 14 bm. „Warszawianka" i I-szy akt „Nocy Listopadowej" popołudniu o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej.

Środa 14 bm. „Miłość czuwa".

Czwartek 15 bm. „Aida" początek o g. 7 wieczorem.

× **POSIEDZENIE SEJMIKU POWIATOWEGO W BĘDZINIE.** W nadchodzący piątek odbędzie się posiedzenie Sejmiku powiatowego w Będzinie z następującym porządkiem obrad:

Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia Sejmiku, sprawozdanie budżetowe za 1926 r. i I kwartał 1927 oraz protokuł komisji rewizyjnej; dodatkowy budżet na 1927-28 rok, sprawa pożyczki w kwocie 223.000 zł. na wykończenie rozpoczętej budowy domów względnie odbudowy przez mieszkańców powiatu, a w szczególności mieszkańców wsi Grodziec; wybór 2 członków i 2 zastępców do okręgowej komisji wyborczej do Sejmu i Senatu, wnioski.

× **WIECZÓR HUMORYSTYCZNO - WOKALNY.** W sobotę dn. 17 b. m. w Sali gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Sosnowcu, odbędzie się Wieczór humorystyczno - wokalny, urządzony staraniem Koła samopomocy tegoż gimnazjum. Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem. Połowę dochodu przeznacza się na L. O. P. P. Bilety w cenie od 3 zł. do 75 gr.

Rada miejska

W SOSNOWCU

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się jutro w sali posiedzeń Rady miejskiej. Porządek obrad: upoważnienie Magistratu do zaciągania krótkoterminowych pożyczek do łącznej wysokości 100.000 zł.; sprawa nabycia gruntu ca. 8 morg. od Józefa Strzałkowskiego, Franciszka Dobrowolskiego i sukcesorów Lucjana Kołudzkiego; uchwalenie w drugiem czytaniu dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 50 proc. podatku państwowego; uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o poborze podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu, w lokalach zabaw itp.; uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o podatku komunalnym od kopalń węgla; uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o specjalnych opłatach drogowych na rzecz m. Sosnowca; uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o komunalnym podatku inwestycyjnym; sprawa wydzierżawienia rzeźni miejskiej droga przetargu ofertowego; w sprawie wyplacenia dzierżawcy teatru miejskiego L. Zbuckiemu subsydjum w wysokości 2000 zł.; sprawa wydatków w związku z wyborami do Sejmu i Senatu; wybór członków i zastępców do 36 obwodowych komisyj wyborczych; w sprawie obniżenia podatku od przedstawień filmowych, urządzanych w niedziele i święta; sprawa podatku hotelowego; w sprawie uchwalenia kredytu na upominki gwiazdkowe dla dzieci szkół powszechnych.

× **Z RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ** W uzpełnieniu podanych w ub. niedziele sprawozdań z posiedzenia Rady szkolnej powiatowej, podajemy, że na posiedzeniu tem w dniu 9 bm. postawiono dwie kandydatury na członków Rady pp.: dyr. Mazura i dyr. Tatarzanki. Po dyskusji wybrano członkiem Rady dyrektorkę państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńs. p. Wład. Tatarzanke a zastępcą dyr. Mazura.

× **KU UCZCZENIU PAMIĘCI GEN. BEMA.** Z polecenia D. O. K. Kraków dowództwo garnizonu będzińskiego powołało do życia komitet organizacyjny, który zajmie się zorganizowaniem na naszym terenie obchodu ku uczczeniu pamięci gen. Bema.

Do komitetu organizacyjnego weszli pp. pułk. Rarogiewicz, kapt. Kaputa, dr. Ryder i C. Sztajner.

Dziś, o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku lekarzy przy ul. 3 Maja w Sosnowcu odbędzie się pierwsze posiedzenie, na które wszystkie osoby zaproszone proszone są o konieczne przybycie.

× **WYJAŚNIENIE.** Wczorajszy numer „Kurjera Zachodniego" otrzymali nasi Prenumeratorzy i Czytelnicy w Będzinie i w Dąbrowie Górniczej ze znacznem opóźnieniem, spowodowanem tylko z winy czynników kolejowych, które gazety przeznaczone do Będzina wysłały do Dąbrowy i nadwrót. Zanim obydwie stacje porozumiały się ze sobą i paczki z gazetami wymieniły, upłynęło sporo czasu.

× **II WYKŁAD: ZASTOSOWANIE ELEKTRYCZNOŚCI W GÓRNICTWIE I HUTNICTWIE,** który wygłosi staraniem Koła Polsk. Stowarzyszenia inżynierów i techników woj. Śląskiego inż. J. Obrąpalski, docent politechniki warszawskiej, dyrektor Stowarzyszenia dozoru kotłów w Katowicach, odbędzie się dnia 14 grudnia (środa) b. r. o godz. 19.45 w sali konferencyjnej dyrekcji kolei państw. w Katowicach (ul. Dworcowa).

Na wykład ten ilustrowany przezroczami, zaprasza zarząd członków wszystkich Kół i pokrewnych stowarzyszeń oraz interesowany ogół fachowców.

Równocześnie zarząd zawiadamia, że dnia 21 grudnia b. r. w miejsce odczytu inż. B. Szyndlera, odbędzie się odczyt p. t. „Sprawozdanie z wystawy badań materjałów w Berlinie" z dyskusją, który wygłosi kol. inż. Wacław Gutowski, ze Związku koksowni w Hajdukach Wielkich

Popierajcie L. O. P. P.

Szczęśliwa 13-stka MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Po przybyciu marszałka Piłsudskiego do hotelu des Bergues w Genewie, szukano na jego żądanie pokoju na. 13, bowiem na złość przesądowi lubi on specjalnie tę cyfrę.

Ale w hotelu, zwyczajem zagranicznym, nie było pokoju nr. 13... P. marszałek zajął tedy pokoje **nr. 111,112 i 114.**

Szczególnym zbiegiem okoliczności suma tych cyfr wynosi akurat — 13.

Ten sam zapewne zbieg okoliczności sprawił, iż pociąg, którym jechał p. marszałek do Genewy, liczył właśnie — 13 wagonów. Jak mieliśmy możność stwierdzić w Sosnowcu wracał pociągiem składającym się z 10 wagonów. Wypada dodać, że p. premjer przybył z Genewy do Warszawy dnia 13 bm.

× **WYZWOLINY.** W ub. poniedziałek w lokalu Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu odbyły się wyzwoliny w cechu malarzy.

Na mistrzów zostali wyzwoleni: Serafin Skalik, Franciszek Gawinecki, Narcyz Kulpiński i Ludwik Wecel. Na czeladników: Władysław Biel, Bolesław Klapsztajn, Jazef Paduszyński, Tadeusz Wecel, Leopold Palimonka, Antoni Waluga, Roman Śliwakowski, Jan Szmigiel, Antoni Mucha, Andrzej Brylewski, Tadeusz Jeziorowski, Henryk Szymanek, Henryk Mercik, Antoni Bijak, Wincenty Lorek, Jan Nawrocki, Antoni Morga, Stanisław Gołacki, Alfons Hyla, Aleksander Przybylski, Leonard Barski, Michał Stańko, Stanisław Kliszcwski, Stanisław Kopczyński, Antoni Torbus, Antoni Rojek, Marjan Kiercz, Antoni Stanko, Ludwik Ogórowski, Bolesław Handz, Edward Michta, Stefan Mosur i Józef Handz.

W cechu kominarzy na czeladnika wyzwolono Fr. Jędrusika.

× **T. U. R .DZIAŁA.** Przed kilku dniami pisaliśmy o zadaniach i celach t. zw. Tow. uniwersytetu robotniczego (T. U. R), organizacji P. P. S. gdzie pod płaszczykiem działalności kulturalno - oświatowej zatruwa się dusze młodzieży zarazą destrukcyjną. Oddziały T. U. R. a zorganizowane są w szeregu miejscowości Zagłębia. Między innemi oddziały takie znajdują się w Niwce i Modrzejowie. Oba te oddziały wspólnemi siłami, przy pomocy modrzejowskiego oddziału P. P. S. urządziły w ub. poniedziałek zebranie w sali gimnastycznej przy szkole powszechnej w Modrzejowie. Obecnych na zebraniu było około 100 osób, rekrutujących się z członków i sympatyków obu wspomnianych oddziałów T. U. R. oraz członków i sympatyków P. P. S. i t. p.. Jako prelegentkę sprowadzono członkinię zarządu głównego P. P. S., Markowską. Ta w wywodach swych przekonywała zebranych o „wzniosłych" celach i zadaniach T. U. Ra. oraz namawiała do wstępowania młodzieży do szeregów nowotworu socjalistycznego t. zw. czerwonego harcerstwa. W tworze swym zwróciła się następnie posłanka Marksa do kobiet, sypiąc na nie gromy, że głosując w roku 1922 na listy narodowe, przyczyniły się do uszczuplenia ilości posłów socjalistycznych. Przy nadchodzących wyborach, zdaniem mówczyni, powinny to naprawić. Półtoragodzinne zebranie było urozmaicone śpiewaniem i graniem czerwonego.

Na szczególną uwagę zasługuje tu stanowisko kierownictwa szkoły powszechnej, które udziela organizacjom partyjnym sali na zebrania polityczne. Tembardziej zasługuje to na uwagę, że przecież niedawno weszło w życie rozporządzenie ministra oświaty, zabraniające szkołom mieszania się do spraw partyjnych i udzielania sal na zebrania partyjne. Sprawą tą winny zająć się władze szkolne i pouczyć kierownictwo szkoły w Modrzejowie o treści ministerjalnego rozporządzenia.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Anieli Machnik, zamieszkałej w Sosnowcu (Małachowskiego 14) skradziono ze strychu suszącą się bieliznę, wartości 190 zł.

Kurczyk Marji z Nikiszowa (G. Śląsk) nieznany sprawca skradł kupione przez nią w jednym ze sklepów przedmioty galanteryjne, wartości 108 zł.

Gotajerowi Dawidowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Stara 13) skradziono z mieszkania po uprzedniem wyjęciu szyb z okien, 2 pierzyny i poduszkę, ogólnej wartości 200 zł.

Nie najlepiej się zaczęło...

APEL DO STACJI RADIONADAWCZEJ W KATOWICACH.

Dobrze sobie zdajemy sprawę wszyscy z celowości istnienia radjostacji w Katowicach i ogromu pożytku, jaki może ona przynieść społeczeństwu.

Głosy opinji i obawy niemieckie, wyrażone w związku z otwarciem broadcastingu śląskiego, szeroko zaczęły już rozbrzmiewać, lecz rozbić się one muszą o mur odnośnych ustaw międzynarodowych, na podstawie których tworzy się i rozwija nasza radjofonja.

Ogólnej radości szerokich rzesz radjomiłośników, towarzyszącej powstaniu naszej nowej stacji nadawczej dawaliśmy wyraz kilkakrotnie na łamach naszego pisma, życząc towarzystwu „Polskie Radjo" pomyślnych rezultatów, wydajnej pracy i — co najważniejsze — wielkiej, miljonowej gromady radjoabonentów, jakich winna przysporzyć stacja katowicka, dzięki umożliwieniu słuchania jej przez detektorowiczów Śląska i Zagłębia.

Obawiamy się jednak, iż trudno będzie liczyć na szybki wzrost ruchu radjoodbiorczego w naszej dzielnicy, jeżeli kierownictwo stacji katowickiej nie przeprowadzi szczegółowej rewizji swoich prac i nie ujmie mocno w karby nieodzownych warunków dobrego funkcjonowania każdego broadcastingu: punktualności, akuratności i skrupulatności w wykonywaniu programów audycyj.

Liczne głosy miejscowych posiadaczy aparatów odbiorczych, a i nieustające zapytania, jakimi zasypywana jest redakcja, a odnoszące się do **spraw związanych z niewypełnianiem programowo zapowiedzianych audycyj, przerw kilgugodzinnych w czasie funkcjonowania stacji, przerywania audycyj transmitowanych z Warszawy, Poznania itp. upoważniają nas do wyrażenia powyższych obaw.**

Ażeby nie być posądzonym o gołosłowność zarzutów, stwierdzamy, że żale naszych interlokutorów nie były powodowane zdenerwowaniem każdego radjowicza, siedzącego ze słuchawką na uszach przed swym „niemym" aparatem, lecz w rzeczy samej stacja katowicka zgotowała w ubiegłym, pierwszym tygodniu swej normalnej pracy, szereg „niespodzianek".

A więc między innemi w poniedziałek dnia 5 grudnia przerwany został koncert kompozytorski i uroczystość urządzona w konserwatorjum warszawskiem z okazji 40-lecia działalności artystycznej Stanisława Niewiadomskiego; we wtorek dnia 6 grudnia przerwano uroczystą audycję ku czci Finlandji, — transmitowaną również z Warszawy; w czwartek dnia 8 grudnia — dzień świąteczny — stacja rozpoczęła nadawać dopiero w późnych godzinach popołudniowych; w niedzielę 11 bm. audycję rozpoczęto o godz. 3 popoł., nie dając możności wysłuchania nabożeństwa z Katedry poznańskiej i poranku z Filharmonji, w tygodniu bieżącym w poniedziałek przerwano znów bardzo ciekawą audycję z auli uniwersytetu w Poznaniu — recitalu organowego prof. Nowowiejskiego.

Niewątpliwie musiały istnieć poważne przyczyny, które spowodowały powyższe, niedokładności, jednak dla uspokojenia zdenerwowanej opinji radjoabonentów winien ukazać się ze strony kierownictwa stacji odnośny komunikat.

Rozumiemy dokładnie i zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie związane są z prowadzeniem tak potężnej machiny, jaką jest nadawcza stacja radjowa i że nie łatwym jest każden początek, jednak raz jeszcze apelujemy do kierownictwa broadcastingu katowickiego, by w zrozumieniu swego nader ważnego posłannictwa, poczyniło odpowiednie zarządzenia, zapobiegające na przyszłość podobnym wypadkom.

Na marginesie kwestji programów zauważyć musimy i ze zdziwieniem zanotować, że oficjalny organ Polskiego Radja tygodnik „Ra" w części swej programowej na tydzień bieżący programy stacji katowickiej nie wydrukował, ponieważ „do chwili oddania numeru pod prasę, program nie nadszedł", gdy równocześnie pisma radjowe niemieckie programy stacji katowickiej na ten tydzień posiadają. Jak się to stało?

(ar.)

Przyczyny atmosfery podnieconej

NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Na wstępie spotkała wszystkich miła niespodzianka, albowiem nie zgłoszono ani jednego wniosku nagłego lub interpelacji. Mimo tak pokojowego usposobienia, na sali wyczuwało się jakieś podniecenie, którego przyczyny trudno było narazie ustalić.

Skutkiem przesunięcia porządku obrad najpierw zajęto się **budżetem dodatkowym** i rzecz niezmiernie charakterystyczna, mimo znanego gadulstwa Rady oraz szeregu zmian i uzupełnień, zgłoszonych podczas drugiego czytania, przy ostatecznem uchwaleniu budżetu nikt się nie odezwał i preliminarz spokojnie i „gładko" przeszedł. Wykazuje on **w dochodach 123149 zł., w wydatkach 84.157.** Nadwyżka pójdzie na pokrycie niedoboru budżetu zwykłego.

Przyczyna niezrozumiałego podniecenia wśród radnych ujawniła się dopiero podczas **wyboru Rady nadzorczej miejskiego zakładu elektrycznego.** W sprawie tej poszczególne kluby zawierały między sobą umowy i porozumienia, a kiedy okazywało się, iż nadzieje te zawodzą, chwytano się wszelkich innych sposobów, aby tylko dopiąć swego. Przy sposobności pp. radni naopowiadali sobie sporo miłych słów, wreszcie po kilku głosowaniach do Rady wybrani zostali pp. F. Żebrowski, dr. Rechtman, J. Gęborski i Hampel, a na rzeczoznawców pp. dyr. Błażejewicz i Erlich.

Długotrwałe targi i kombinację w tej sprawie wywołały pewną reakcję wśród galerji, która twierdziła, iż Rada dlatego tak dużą wagę przywiązuje do wspomnianej Rady nadzorczej, że **chodzi o stanowiska niezle płatne.**

Oczywista jest to nieprawda, gdyż Rada niejednokrotnie już dawała dowody swej bezinteresowności, i pełnej troski o dobro miasta pracy.

Z kolei do okręgowej komisji wyborczej wybrano p. prezydenta Michaela i wiceprezydenta Rubinlichta, na zastępców: F. Żebrowskiego i G. Weinziehera i na tem wyczerpawszy energję lecz nie porządek obrad, posiedzenie zakończono.

× **ODEZWY KOMUNISTYCZNE.** Przechodzący patrol policyjny znalazł w Sosnowcu na ulicy 1 maja obok Sądu okręgowego i na ulicy Białej kilkadziesiąt odezw komunistycznych p. t. Do robotników i chłopów całej Polski, precz z knowaniami imperjalistycznemi na Litwie, precz z wojną przeciw Z. S. R. R. Odezwy policja usunęła.

× **SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ I UJĘCIE SPRAWCÓW.** W piekarni Miodownika Zeliga w Dąbrowie od pewnego czasu dokonywano systematycznej kradzieży mąki. Wartość sprzedanej mąki wynosiła około 800 zł. Właściciel piekarni, pomimo bacznej obserwacji nie mógł wykryć sprawców. Zwrócił się przeto do policji, która przeprowadziwszy dochodzenie, sprawców kradzieży ujęła. Są nimi mieszkańcy Dąbrowy: Frankiewicz Henryk, Skowroński Antoni, Gomulski Marjan, Śnioch Józef i Furman Jan. Zatrzymani, którzy przyznali się do kradzieży, zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego w Dąbrowie.

O zmianie obywatelstwa

CZECHOSŁOWACKIEGO NA POLSKIE.

Z powodu wielkiej ilości zgłoszeń obywateli Republiki Czechosłowackiej zwracających się do starostwa będzińskiego o informacje lub wnoszących prośby o uznanie obywatelstwa polskiego względnie o nadanie im tego obywatelstwa, starostwo ogłasza że oprócz innych wymaganych w myśl przepisów dokumentów muszą oni przedłożyć zaświadczenie właściwej czechosłowackiej władzy administracyjnej, że zarówno petent, jak i osoby mające razem z nim uzyskać obywatelstwo polskie, z chwilą nabycia tego obywatelstwa, utracą dotychczasowe swoje obywatelstwo czechosłowackie.

Prośbę o zwolnienie z obywatelstwa czechosłowackiego należy wnosić przez wicekonsulat czechosłowacki w Katowicach do tego starostwa w Czechosłowacji, na terenie którego znajduje się gmina przynależności petenta.

W prośbie należy podać, gdzie i kiedy petent się urodził, do której gminy należy, zawód, gdzie stale zamieszkuje (miejsce, ulica, nr. domu) stan (wolny, żonaty, wdowiec), ewentualnie imiona i daty urodzenia małoletnich dzieci oraz przyczynę, dla której ubiega się o zwolnienie z obywatelstwa czechosłowackiego.

Do podania należy załączyć: świadectwo urodzenia petenta, kartę (świadectwo) przynależności (domovsky list) w oryginale. Urzędowe poświadczenie przez władze miejsca stałego zamieszkania, iż petent jest stanu wolnego. Żonaty powinien załączyć metrykę ślubu, świadectwo urodzenia żony i świadectwa urodzenia małoletnich dzieci. O ile chodzi o wdowę, należy załączyć metrykę śmierci męża. O ile petent jest małoletnim, powinien prośbę jego podpisać opiekun (względnie ojciec) i dołączyć zgodę urzędu opiekuńczego. Tytułem należności stemplowych, opłat za urzędowe postępowanie oraz opłat pocztowych złotych 27.

Prośby, do których nie będą załączone wymienione wyżej dokumenty, nie będą przez czechosłowackie władze załatwione i pozostaną bez odpowiedzi.

Zaznacza się, iż zwolnienie z obywatelstwa czechosłowackie jest bezwarunkowe, a więc bez względu na to, czy zwolniony nabędzie inną przynależność państwową lub nie. Mężczyźni w wieku od 17 do 40 roku życia, którzy w ciągu 2 lat od doręczenia dekretu zwolnienia nie przedłożą dowodu nabycia innej przynależności państwowej, stają się znowu obywatelami czechosłowackimi.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA NIEPOSZANOWANIE WŁADZ SKARBOWYCH.

(l) Stanisław Brzozowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Jasnej 14, w swym proteście co do wymiaru podatku, złożonym w maju b. r. władzom skarbowym, wyraził się, że „**władze wymiarowe podatków posługują się w Sosnowcu prawem kaduka — osobistem — nienawiścią, pretensjami i t. p., wykazując niszczycielskie „ale".** Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Brzozowskiego za nieposzanowanie władzy na 2 tygodnie więzienia.

SZANOWAĆ POLICJĘ!

(l) 20-letni Stanisław Szczepaniak i jego 22-letni brat Henryk, **upiwszy się w dniu 8 października b. r., poczęli się awanturować na ulicy Racławickiej w Sosnowcu.** Gdy nadbiegli policjanci zwrócili im uwagę, aby się uspokoili, **pijacy rzucili się na nich, obrywając im części ubrania.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał każdego ze Szczepaniaków na miesiąc więzienia.

BIGAMISTA.

(l) 36-letni Grzegorz Urban, zamieszkały na walcowni gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu, **ożenił się w roku 1919 w powiecie Stopnickim z Józefą Wieczorkówną. Po kilkomiesięcznej sielance, Urban zbiegł od żony.** Zrozpaczona niewiasta poszukiwała męża przez kilka lat, wreszcie przyjechała do Zagłębia, gdzie dowiedziała się, że **ożenił się on powtórnie w parafji Niwka z niejaką Anną Krzyk.** Zawiadomiona policja przekazała sprawę sosnowieckiemu Sądowi okręgowemu, który **skazał bigamistę na 4 miesiące więzienia.**

Kronika Olkuska.

× PRZECIWNICY GOSPODARKI LEŚNEJ. Na skutek sprzeciwu grona obywateli m. Olkusza, z powodu obecnej gospodarki leśnej, władze wojewódzkie zabroniły podobno wyrębu lasów miejskich i dalszej sprzedaży do czasu otrzymania pewnych wyjaśnień. W sprawie tej wyjechali do Kielc: pp. burmistrz Starkiewicz i nadleśniczy Małek. Jeżeli zarząd miasta uzyska zezwolenie na dalszą sprzedaż drzewa z lasów miejskich, to niezwłocznie naznaczone zostaną licytacje na sprzedaż poręb.

× WIECZÓR ŚPIEWU I MUZYKI W WOLBROMIU. Z inicjatywy p. dyrektora Wittego, odbył się w niedzielę, dnia 11 b. m. w kasynie urzędniczem fabr. „Wolbrom“ wieczór śpiewu i muzyki. Po słowie wstępnem, wygłoszonem z humorem przez p. Paraszczaka (młodszego) popisywało się szereg pań bądź solo, bądź chórami. Licznie zebrani pracownicy mieli sposobność usłyszenia lekkich i dowcipnych piosenek, jak i poważnych (wyjątki z opery „Halka“). Odegrana została doskonale komedja „Flirt na Riwierze“, w której na wyróżnienie zasługują: pp. R. Ternerów na i G. Sohlichówna. W śpiewie prym trzymali pp. E. Kowalówna i W. Paraszczak. Własna orkiestra smyczkowa pod batutą p. E. Spillera wykonała kilka utworów pierwszorzędnych muzyków. Wreszcie po loterji fantowej odbyło się ogólne przyjęcie.

× Z SAMORZĄDU MIEJSKIEGO POW. OLKUSKIEGO. Dochody i wydatki poszczególnych gmin wiejskich pow. Olkuskiego, preliminowane na rok budżetowy 1927-28, przedstawiają się jak następuje: gmina Bolesław zł. 48.419.07, gm. Cianowice zł. 30.880.44, gm. Jangrot zł. 39.340.82, gm. Kidów zł. 17.887.74, gm. Kroczyce zł. 23.198.45, gm. Minoga zł. 21.738.08, gm. Ogrodzieniec zł. 47.813.21, gm. Pilica zł. 39.256.93, gm. Rabsztyn zł. 37.808.50, gm. Skała zł. 17.573.21, gm. Sławków zł. 25.150.59. gm. Sułoszowa zł. 31.383.76, gm. Wolbrom zł. 58.806.02, gm. Żarnowiec zł. 46.232.09.

Budżety te w całości zostały zatwierdzone przez Sejmik.

Akcja odczytowa w Bolesławiu.

ODCZYTY MOGŁYBY SIĘ ODBYĆ I W OLKUSZU.

Spółdzielcze Koło kult. - oświatowe „Społem“ w Bolesławiu, tak jak w roku ubiegłym, weszło w kontakt z zarządem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiell. w celu zapewnienia sobie wykwalifikowanych i pierwszorzędnych prelegentów dla odczytów, które odbywać się będą stale raz na tydzień w czwartki. Tematy pierwszych 3 - ch odczytów następujące:

1) Czem są i czem być powinny kresy wschodnie dla Polski — wygłosi dr. Ormicki Wiktor, asystent Uniw. Jagiell.

2) Fizjologiczne znaczenie widocznych i niewidocznych promieni słońca — wygłosi dr. Maydell Ernest, prof. Uniwers. Jagiell.

3) Groźne sąsiedztwo (Sprawa naszych ziem zachodnich) — wygłosi p. Piwko St., prof. gimn.

Dnie wygłoszenia odczytów: 15, 22, 29 grudnia 1927 roku. Godzina 6 i pół — 7 i pół.

Byłoby wskazanem, ażeby przy okazji bytności pierwszorzędnych prelegentów w Bolesławiu, powyższe odczyty i następne mogły być wygłaszane tego samego dnia w Olkuszu. Zająć się tem mogłyby liczne zrzeszenia społeczne olkuskie. Odczyty mogłyby być wygłaszane w Olkuszu w godzinach: 8.15 — 9.15 wiecz.

DOBRZE MÓWI.

Po wymierzeniu kary ojciec pyta swego syna:

— A teraz powiedz ci, za co dostałeś lanie?

— I to się nazywa wychowanie, mój ojcze? Więc najpierw dajesz mi w skórę, a dopiero potym pytasz mię, za co?

Z Rady Związku straży pożarnych

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

W dniu 4 grudnia r. b. odbyło się w Kielcach zebranie członków Rady Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego, gdzie jednomyślnie na prezesa Rady powołano p. wojewodę Korsaka.

P. wojewoda podziękowawszy za wybór, powitał zebranych, i oświadczył, że doceniając należycie pracę społeczną na polu pożarnictwa, dołoży wszelkich starań, aby przyczynić się jaknajskuteczniej do podniesienia obrony przed tak groźnym żywiołem.

Obejmując przewodnictwo, p. wojewoda wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie ś. p. Ignacego Manteuffla, przedwczesny zgon którego wywołał szczery żal w szerokich sferach ze względu na olbrzymie zasługi społeczne tego ofiarnego i świetlanego ducha.

Na wniosek przewodniczącego zebrani uczcili również pamięć druha Walentego Olechowskiego, topornika straży czeladzkiej, który na zawodach ogólnopaństwowych w Poznaniu uległ śmiertelnemu wypadkowi.

Następnie inspektor p. J. Drzewiecki wygłosił sprawozdanie z działalności Związku za czas od 1 stycznia do 30 listopada 1927 r.:

Ze sprawozdania widać, iż na terenie Okręgu odbyło się 36 kursów z udziałem 1064 uczestników reprezentujących 369 straży, 3 formacje wojskowe i 3 szkoły rolnicze. Wykłady odbywały się w przeciągu 1846 godzin.

Urządzono 4 konkursy wojewódzkie przy udziale 1724 uczestników reprezentujących 56 Straży.

Odbyło się 13 zjazdów okręgowych przy udziale 3527 uczestników reprezentujących 266 straży.

Niezależnie od wymienionych zawodów poszczególne Okręgi urządziły cały szereg konkursów rejonowych.

W dniu 31 grudnia 1926 roku były czynne 703 straże.

W okresie sprawozdawczym przybyło 100 straży nowych wiejskich i wciągnięto do ewidencji 13 straży kolejowych.

Obecnie więc jest czynnych 816 straży.

Budżet na 1 kwartał 1928 r. zatwierdzono w wysokości 36.800 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt min. Moraczewskiego o wzmożeniu akcji budowlanej.

Jak już podawaliśmy, Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt wzmożenia akcji budowlanej w celu poprawy stosunków mieszkaniowych w miastach.

Projekt ten opiera się na dwuch podstawach: 1) na obniżeniu kosztów budowy i 2) na uruchomieniu długoterminowego kredytu znacznie większego od tego, którym obecnie rozporządzamy, a zarazem tańszego.

Obniżenie kosztów budowy, właściwie nierealne, da się—w myśl tego projektu — przeprowadzić przez obniżenie ceny gruntu pod budowę (mogą być używane pod budowę grunty państwowe po cenie 20—30 proc. szacunku przedwojennego, względnie gminne, instytucyj społecznych itp.), przez normalizację budowy i budowę domów według jednego schematu, wreszcie przez zastosowanie ulgowych taryf przewozowych dla materjałów budowlanych (cegła, cement. wapno, drzewo budulcowe i t. d.).

Dla uruchomienia kredytów długoterminowych projekt przewiduje wprowadzenie nowego podatku, względnie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Państwowy podatek od nieruchomości miejskich wynosić będzie w 1928 r. 7 proc. Ministerstwo proponuje podniesienie tego podatku do 28 proc. Podatek ten ściągany byłby od 1-go kwietnia 1928 r., t. j. od chwili, gdy komorne dla wszystkich mieszkań, z wyjątkiem jednoizbowych dosięgnie 100 proc. komornego przedwojennego. W praktyce zatem 72 proc. dochodu brutto z czynszu pozostałoby właścicielowi, 7 proc. przypadłoby na podatek państwowy, 21 proc. zaś na dodatek do tego podatku.

Roczny wpływ z tego tytułu wynosiłby 105 miljonów złotych, a więc sumę dość znaczną. Łącznie z podatkiem państwowym od nieruchomości. z podatkiem od lokali i ewentualnem wciągnięciem w akcję kapitałów prywatnych, przyjąć można, że tym sposobem uruchomiłoby się na cele mieszkaniowe fundusz w wysokości ponad 180 miljonów złotych rocznie. Licząc koszt jednej izby na 4000 zł., dałoby to efekt przeszło 46.000 nowych izb rocznie.

Projekt ten wkrótce przedłożony będzie do aprobaty Komitetowi ekonomicznemu ministrów.

Kronika gospodarcza.

KOMISJA W SPRAWIE PAŃSTWOWEJ RADY GOSPODARCZEJ. Na mocy zarządzenia p. wicepremjera Bartla, jako prezesa Komitetu ekonomicznego ministrów, powołane zostały trzy komisje opiniodawcze (pracy, przemysłu, rolnictwa) do delegowania przedstawicieli, po dwuch w każdej komisji, do specjalnej komisji, która ma się zająć opracowaniem projektu statutu państwowej Rady gospodarczej. Prace tej komisji mają się rozpocząć niebawem i wynik ich przedstawiony będzie Rządowi do ostatecznej decyzji.

PROJEKT IZB ROLNICZYCH. W Ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach rolniczych. W naradach wzięli udział: minister Niezabytowski, podsekretarz stanu Raczyński, dyrektorowie departamentów: Leśniewski, Hanicki i Rościszewski, oraz radcy prawni: Rose, Piotrowski i Regulski. Po dłuższej dyskusji ustalono ogólne zasady, na jakich ma być oparte rozporządzenie o Izbach rolniczych i przedyskutowano zasadniczo projekt tego rozporządzenia. Ostateczne ustalenie projektu nastąpi na konferencji, która ma być wyznaczona w ciągu najbliższych dni.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLÓW za czas od początku bieżącego roku budżetowego 1927-28, to jest od 1 kwietnia rb. do 30 listopada rb. wyniosły ogółem 1.409.9 miljonów zł., to jest o 328.2 miljonów zł. więcej niż za tenże okres ubiegłego roku budżetowego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 913.9 miljonów zł. wobec 690.6 miljonów zł., wpływy zaś z monopolów 496 miljonów zł. wobec 391.1 miljonów zł. za tenże okres roku ubiegłego. Daniny publiczne dały przeto w okresie od 1 kwietnia rb. do 30 listopada rb. o 223.3 miljonów zł. więcej, monopole zaś o 104.9 miljonów zł. więcej niż za tenże okres roku ubiegłego.

PROTEST WEKSLI PRZEZ POCZTĘ. Ministerjum poczt i telegrafu zawiadomiło urzędy, że w przepisach o protestach weksli wprowadzono następujące uzupełnienie: Weksle przeznaczone do protestu nadeszłe przed pierwszym dniem lub w pierwszym dniu wymagalności zapłaty, należy przedstawić do zapłaty ponownie w drugim dniu wymagalności zapłaty. Protestu dokonywać należy zawsze w drugim dniu, a sporządzać akt protestu w trzecim dniu wymagalności zapłaty. W razie niezapłacenia weksli, nadeszłych w drugim lub w trzecim dniu wymagalności, należy protestu dokonywać zaraz, akt protestu sporządzać w trzecim dniu. Dłużnik, który wykupuje weksle w pierwszym lub drugim dniu wymagalności zapłaty, przed dokonaniem protestu, nie płaci połowy należności za sporządzenie protestu, płaci ją tylko w razie wykupienia wekslu, po dokonaniu protestu w drugim, albo trzecim dniu wymagalności zapłaty.

WYPRZEDAŻ POLSKICH LASÓW w ręce niemieckie rozwija się w coraz szybszem tempie. Ostatnio znowu zaszedł fakt, który odbije się bardzo ujemnie na polskim przemyśle drzewnym. Otóż niemiecka firma we Wrocławiu „Oberschlesiche Holzindustrie“ zakupiła od administracji lasów małopolskich von Liebiego 40 tysięcy hektarów lasów polskich razem z gruntem i tartakami. Lasy Liebiego leżą na Podkarpaciu w okolicach Skolego, Synowódzka, Wyżnego i t. d. W zakupionym objekcie znajduje się olbrzymi tartak, eksploatowany dotychczas przez jedną z firm krakowskich. Tranzakcja ta sięga zgórą 6 miljonów dolarów. Równocześnie firma niemiecka Vorvinhel nabyła od ks. Radziwiłła na Dawigródku 30 tysięcy metrów sześciennych drzewa sosnowego, wpłacając tytułem zadatku 50 tysięcy dolarów. W ten sposób największe nasze drzewostany przechodzą w ręce obce i przerobione zostaną w tartak zagraniczny. Natomiast większość naszych taraków w Polsce w dalszym ciągu nieczynna.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13-12.

AKCJE: Bank Dyskontowy 129.00, Bank Polski 154.50—155.25, Bank Zachodni 30.50—30.75, Węgiel 108.00—107.00, Nobel 43.00, Lilpop 39.25, Modrzejów 8.90—8.80, Ortwein 12.50, Ostrowiecki 87.75—88.00, Pocisk 2.65, Rohn 19.00, Starachowice 66.00—65.00, Borkowski 3.75, Żegluga 0.41.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.33 i jedna czwarta, Paryż 35.12 i pół, Praga 26.41 i pół, Włochy 48.45, Szwajcarja 172.20, Dolarówka 5 proc. 63.50—62.75—63.25, Ziemskie Kredytowe 58.10—58.00.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

Program radjowy

na środę 14-go grudnia b. r.

KATOWICE: 15.00—Komunikaty. 16.40—wykład języka polskiego. 17.05—Komunikaty. 17.20—wykład historji polskiej. 17.45—transmisja audycji warszawskiej: program dla najmłodszych wypełni p. Marjusz Maszyński, wyjątki z „Dzieci pana Majstra“ Zofji Rogoszówny. 18.15—koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry pod dyr. Jana Dworakowskiego: 1 Verdi: fantazja na tematy z op. „Traviata“ 2) Nessler: Fragment opery „Trębacz z Sakkingen“ (solo na trąbce wyk. p. Bromke) 3) Strauss: Walc. 4) Verdi: „Bal Maskowy“ uwertura. 5) Blon: „Traumweben“. 6) Klein: „Dulcinea“. 7) Meyerbeer: Marsz z op. „Prorok“. 19.00—Komunikaty i rozmaitości. 19.35—wykład prof. Kobieli. 20.30—koncert kameralny ze studjo katowickiego — szczegóły będą podane przed rozpoczęciem. 22.00—Komunikaty.

Z całej Polski.

O STAROKLASYCZNE GIMNAZJUM

W ub. niedzielę zakończył się w Krakowie zjazd dyrektorów szkół średnich okręgu krakowskiego. W wyniku dyskusji ustalono szereg rezolucyj, oświadczając się za siedmioklasową szkołą powszechną, za 8-letniem gimnazjum, którego podbudową byłaby czteroklasowa szkoła powszechna, za utrzymaniem 8-klasowego gimnazjum staroklasycznego itd. Po długiej dyskusji przyjęto projekt częściowego wprowadzenia gimnazjum pięcioklasowego.

WYTRZYMAŁOŚĆ ORKIESTRY POLSKIEJ.

Niedawno przez orkiestrę kawiarni Grand w Bydgoszczy zostały podjęte zawody o pobicie ustanowionego w Niemczech na 31 godzin 10 min. rekordu wytrzymałości w bezustannem graniu, Zawody te zakończone zostały z nadzwyczajnym sukcesem. Orkiestra pod batutą dzielnego kapelmistrza Dziętkowskiego pobiła rekord niemiecki o dwie pełne godziny, ustanawiając nowy rekord na 33.10 godz. Warunki zawodów pod bacznem okiem jury były przez zawodników jak najskrupulatniej przestrzegane. Maksymalna przerwa 45 sekund nie została ani razu przekroczona. Zawody rozpoczęto w piątek 9-go punktualnie o godz. 16-tej, a zakończono w niedzielę dnia 11-go o godz. 1.10. Nadzwyczajny ten wysiłek fizyczny uwypukla fakt. że w czasie tym zawodnicy odżywiali się tylko płynami, tj. czarną kawą, wodą sodową, winem i bulionem. W czasie trwania zawodów kawiarnia roiła się od tłumów publiczności. Zwłaszcza w sobotę napływ publiczności wzmógł się do tego stopnia, iż kawiarnię musiano zamknąć. Posterunkowy policji bronił wstępu napierającym tłumom, grożącym rozbiciem szyby wystawowej.

POROZUMIENIE NASTĄPIŁO.

Dzięki skaptowaniu żydów i utworzeniu bloku sanacyjno - socjalistyczno - żydowskiego, Rada miejska w Kielcach tą samą większością, co i przy wyborze prezydenta miasta, wybrała wreszcie wiceprezydenta, którym został p. J. Potocki (PPS).

Przy wyborze ławników żydzi mając 10 radnych otrzymali 2 ławników a Koło narodowe na jedenastu radnych otrzymało tylko 1 ławnika.

KOWERDA W WIĘZIENIU.

Skazany na 15 lat więzienia za zabójstwo posła sowieckiego Wojkowa, Borys Kowerda nie marnuje czasu w więzieniu. Wziął się na serjo do nauki i wiele czasu jej poświęca. Przedewszystkiem studjuje przedmioty niezbędne do zdania matury, prócz tego zaś przy pomocy samouczków uczy się pilnie języków francuskiego i angielskiego. Wśród towarzyszów niedoli więziennej Kowerda cieszy się poważaniem i pomimo wieku młodego niejednokrotnie bywa wybierany na arbitra w sprawach między więźniami.

KOMUNIŚCI ZŁODZIEJE.

Delegacja komunistów czeskich, która powracała przez Polskę z Rosji do Czechosłowacji na stacji Stołpce, zachowała się w sposób niebywały. Delegacja po przybyciu pociągu wpadła tłumnie do poczekalni trzeciej klasy i zażądała śniadania na blisko 100 osób. Gdy kuchnia nie mogła sprostać żądaniu, komuniści czescy rzucili się na zimne przekąski. Gdy przyszło do płacenia tylko część komunistów uregulowała rachunki, reszta zaś uciekła do wagonu. Po odjeździe delegacji zauważono brak łyżek i noży, a nawet butelek z winem, stojących na stołach w poczekalni.

PO NITCE DO GORZELNI.

We wsi Dębkowina, w pow. Radzymińskim pod Warszawą, wykryto olbrzymią potajemną gorzelnię, która mieściła się w domu Balbiny Kozikowskiej. Odkrycie było dziełem przypadku. Oto przechodząc szosą obok wsi Dębkowizna, posterunkowy Wecki, spotkał wóz, powożony przez młodą dziewczynę.

— Panienko, a możeby mnie panienka podwiozła?

Niewiasta nic nie odrzekła. Zeskoczyła z kozła i uciekła do lasu. Zdziwił się policjant, bowiem na wozie leżały dwie zwykłe bańki od mleka. Dla spokoju sumienia jedną z nich otworzył, powąchał i krzyknął ze zdumienia. W bańce był spirytus! Po nitce do kłębka, czyli po koniach i wozie doszła policja do właścicielki owej potajemnej gorzelni.

Przeprowadzona rewizja w chałupie dała nadspodziewany rezultat. Znaleziono 3 beczki, zawierające razem 900 litrów okowity oraz kilka beczek zacieru. W sąsiedniej ubikacji znaleziono wielki kocioł miedziany, służący do pędzenia wódki, 11 litrów roczczynu, 500 kg. cukru, 9 pustych beczek oraz 500 litrów wódki. Cały zapas gorzelni wynosił więc blisko 1500 litrów alkoholu, gotowego już do konsumpcji. W związku z wykryciem olbrzymiej gorzelni, aresztowano właścicielkę lokalu i 5 innych osób, oraz 2 robotników. Według pogłosek właścicielami gorzelni byli kupcy z Warszawy, którzy również będą aresztowani. Śledztwo w toku.

Krwawa tragedja rodzinna w Piastowie.

Obłąkany mąż porznął brzytwą żonę.

SAM SIĘ PODERŹNĄŁ I RZUCIŁ POD POCIĄG.

Terenem krwawego dramatu małżeńskiego stała się osada, mieszcząca się przy stacji kolejowej Piastów (dawniej Utrata) pod Pruszkowem. Szczegóły tego strasznego wypadku są następujące:

W 1-piętrowym nowym domu około godz. 8 min. 30 rano lokatorzy zaalarmowani zostali

przeraźliwemi krzykami kobiety,

jakie rozległy się w mieszkaniu parterowem, zajmowanem przez rodzinę 51-letniego Marcelego Przasnyskiego, ślusarza warsztatów kolejowych.

Gdy sąsiedzi wyjrzeli na schody, ujrzeli biegnącą na I piętro żonę Przasnyskiego, 33-letnią Zofję, z zawodu akuszerkę. Miała ona porwaną na sobie bluzkę, zaś z licznych ran ciętych na twarzy, rękach, szyi, plecach i karku

płynęły obficie strumienie krwi.

Przerażona kobieta wpadła do mieszkania fryzjerki, Józefy Stankiewiczowej i zawołoła:

— Porżnął mnie brzytwą mąż! Niech pani ratuje dziecko!

Następnie Przasnyska pobiegła do drugiej sąsiadki, Marji Mordasiewiczowej i tę błagała też o ratunek. Niestety, sąsiadki w obawie, aby i one nie padły ofiarą szaleńca, zachowały się narazie biernie. Dopiero, gdy ujrzały Przasnyskiego, wychodzącego z mieszkania i podążającego w stronę toru kolejowego, pobiegły wraz

z broczącą krwią żoną szaleńca

do ich mieszkania i stwierdziły, że najmłodszy synek Przasnyskich, 2 letni Bogusław, jest bez szwanku i siedzi spokojnie na otomanie.

O strasznym wypadku niezwłocznie zawiodomiono pozostałe dzieci Przasnyskich, 8-letnią Zofję i 13-letniego Ryszarda, które były wówczas w pobliskiej szkole miejskiej. Również dano znać 22-letniej Irenie, pasierbicy Przasnyskiego. Najmłodszem dzieckiem zaopiekowała się zamieszkująca w Warszawie siostra Przasnyskiej.

Synek Ryszard zajął się natychmiast matką i przy pomocy sąsiadek

przeprowadził ją do pobliskiej stacji.

skąd pociągiem przewiózł do Pruszkowa. Z wagonu przeniesiono ranną w stanie ciężkim do lekarza prywatnego, który udzieliwszy jej pierwszej pomocy, umieścił ją w miejscowym szpitalu Kasy chorych..

Z przeprowadzonego przez policję w Pruszkowie dochodzenia okazało się, że Przasnyski, skorzystawszy, iż w domu pozostał tylko z żoną i najmłodszem dzieckiem, udał się do ogólnej ubikacji, skąd przyniósł ukrytą tam, a

kupioną jeszcze w sobotę brzytwę

i gdy żona czesała się w sypialni wpadł do pokoju i rzucił się na nią, zadając jej głębokie rany brzytwą

w plecy, gardło i na całem ciele.

Nieszczęśliwa, broniąc się przed szaleńcem, pobiegła do pokoju jadalnego, wskoczyła na parapet i wybiwszy szyby w oknie, zamierzała wyskoczyć na podwórze. Obłąkany mąż dopadł jednak do niej i w dalszym ciągu zadawał jej ciosy brzytwą po plecach i nogach. Wówczas pokrwawiona kobieta,

zebrawszy resztki sił, wybiegła do sieni.

Tymczasem szaleniec pobiegł do kuchni, przeniósł swe najmłodsze dziecko do pokoju i posadził na otomanie. Następnie zranił się w kark tą samą brzytwą, poczem połamał ją, ukrył w pudełku, znajdującem się pod łóżkiem, włożył palto i pospiesznie wyszedł z mieszkania w stronę stacji. Ujrzawszy dążący w kierunku Warszawy pociąg towarowy rzucił się

między środkowe wagony pociągu

w zamiarze popełnienia samobójstwa. Jednak bok wagonu odrzucił go, wskutek czego doznał on tylko zdruzgotania ręki oraz poranienia głowy.

Zabójcę i samobójcę przewieziono najbliższym pociągiem do Pruszkowa i jeszcze przed przywiezieniem żony jego, umieszczono w tymże szpitalu Kasy chorych. Tam, na zapytanie, gdzie żona, odpowiedział:

— Co chcecie od niej? Zabiłem ją!

Sprawca krwawego dramatu nie przypuszcza nawet, że żona jego żyje i przebywa w tym samym szpitalu.

Z dalszego dochodzenia okazuje się, że Przasnyski poślubił obecną a drugą żonę w 1913 roku.

Od kilku lat jest on chory nerwowo.

Już przed rokiem, gdy mieszkał jeszcze w Warszawie, również w przystępie chwilowego obłędu zamierzał wyskoczyć z 5 piętra oknem, lecz przytrzymała go żona. Przed dwoma jeszcze miesiącami

Przasnyski dostał furji i zniszczył część mebli.

Chorego przewieziono wówczas do szpitala, gdzie przebył około dwuch tygodni. W ostatnich czasach nieraz wróciwszy w warsztatów, odzywał się ponuro do żony.

— Nie wiesz dnia i godziny, kiedy zrobię z tobą koniec.

Okazuje się, że Przasnyski przed rokiem już przygotował sobie brzytwę, lecz na usilną prośbę,

w oczach żony rzucił ją do kanału.

Teraz widocznie napadł go ponownie atak ostrzejszy obłąkania, który zakończył się tak krwawo.

Czy próba krwi jest miarodajna

PRZY USTALANIU PRZEZ SĄD OJCOSTWA DZIECKA?

Podczas gdy w Wiedniu w ub. miesiącu, sąd dopuścił dla ustalenia ojcostwa m. in. próbę krwi, w Berlinie w tych dniach sąd zajął stanowisko o..mienne.

Próba krwi polega na następującym procederze: Lekarze stwierdzili, że krew ludzka wykazuje pewne właściwości, które są różne u poszczególnych ludzi i przyjęto dlatego dwie

grupy krwi A i B.

Gdy zostanie stwierdzone, że jakiś człowiek należy do pewnej grupy krwi, to przynajmniej jedno z rodziców musi należeć do tejsamej grupy. Jeżeli np. dziecko należy do grupy krwi B, pewien zaś mężczyzna nie, to nie może być ojcem tego dziecka.

Taka próba krwi już kilkakrotnie została dopuszczona przez sądy, jako

dostateczny dowód ojcostwa.

W każdym jednak razie jest wątpliwe, czy na próbę takiej można się opierać i czy nie jest ono tylko hypotezą. Sąd najwyższy w Berlinie wypowiedział się w tym drugim kierunku, odrzuca więc próbę krwi jako dowód tego, że ktoś nie pochodzi od kogoś drugiego. Pogląd swój wypowiedział w postanowieniu z dnia 11-go października 1927 r. Sąd najwyższy uważa, że dotychczasowe

wyniki lekarskich badań nie wystarczają

w myśl ścisłych wymogów prawa dla udowodnienia istotnej niemożliwości pochodzenia. Wiedza przyrodnicza odnośnie do próby krwi opiera się tylko na hypotezach, które wprawdzie dopuszczają duże prawdopodobieństwo, lecz nie odpowiadają wymaganiom prawa. Tu sąd przytacza okoliczności, że w 1926 r. z 2000 badanych dzieci stwierdzony został wyjątek przeciw prawdziwości próby krwi i dlatego odrzuca te środki dowodowe. Sąd twierdzi, że

póki istnieje choćby jeden jedyny wyjątek

niepodlegający regule, nie może być mowy niemożliwości pochodzenia dziecka od ojca, który należy do innej grupy krwi. Wskazuje dalej na to, że z powodu niepewności prób krwi, wiele powag lekarskich zaleca w tych badaniach i w ocenie wyników wielką ostrożność.

Kacik humorystyczny.

DJETA.

Lekarz przepisał leżącemu w szpitalu choremu ścisłą djetę: wolno mu było spożywać jedynie jajka i wino. Po paru dniach pyta go, jak się czuje przy diecie, a chory odpowiada:

— Wszystko byłoby w porządku, panie doktorze, gdyby jaja były tak świeże, jak wino, a wino tak stare, jak te jaja, które mi dają do jedzenia.

POWŚCIĄGLIWY.

— Posprzeczałem się z Wrońskim i byłbym go strasznie stłukł, gdyby mnie nie powstrzymano.

— A któż cię powstrzymał?

— Ano sam Wroński.

O ŚCISŁY RACHUNEK.

— Ojciec mój dawał mi na każdy dzień urodzin funt szterlingów. Dotąd mam 19 funtów.

— A kiedy dopłaci pani zaległość?

Śp. PIERWSZY MĄŻ.

— Znałem pierwszego męża pani: jaki to był szlachetny człowiek — szkoda, że zmarł tak wcześnie.

— To samo mówi mój drugi mąż.

BIUROKRATYZM.

Registrator do pomocnika, któremu zwraca wykonane przez niego pismo:

— Proszę pana tu brak jednej kropki nad i. Niech pan sam to dopisze, żeby nie było dwóch rodzajów pism.

W EPOCE SPORTU.

Sędzia: A więc oskarżony przyznaje że skradł motocykl. Dlaczego on to uczynił?

Oskarżony: Panie sędzio, kto nie zajmuje się dziś sportem.

DEKOLT.

Mania zaziębiła się na balu. Dzięki dekoltowi oczywiście.

— Zapalenie gardła?

— Nie katar żołądka!

DZISIEJSZA MODA.

— Mam żonę oszczędną, wczoraj zrobiła mi krawat ze swej starej bluzki.

— Cóż w tem wielkiego? Moja żona zrobiła wczoraj z mojej krawatki sukienke dla siebie!

Ze świata.

ZATARG O GŁOWĘ TEŚCIOWEJ TUTANKAMENA.

Rząd egipski wystosował notę do rządu niemieckiego z żądaniem zwrotu znajdującej się w muzeum berlińskiem głowy królowej egipskiej Nefretetis, teściowej Tutankamena, którą przed 15 laty prywatna ekspedycja niemiecka wykopała w Egipcie. Rząd niemiecki odrzucił to żądanie, oświadczając jednak gotowość przeprowadzenia rokowań w tej sprawie.

1.200.000 DOLARÓW ŁAPÓWKI.

Senat amerykański wyłonił osobną komisję dla przeprowadzenia śledztaw w sprawie oskarżeń, według których 4 senatorów amerykańskich miało ze źródeł meksykańskich otrzymać 1.200.000 dolarów. Senat uchwalił 55 głosami przeciwko 31 zawiesić w czynnościach senatora Vera z Pensylwanji i przeprowadzić śledztwo w sprawie machinacji, których ten senator dokonał podczas wyborów.

GARAŻ W WATYKANIE.

Widoczne na każdym kroku modernizowanie się Rzymu nie pominęło i Watykanu, który dotychczas zachowywał tradycyjnie wszystkie najdawniejsze obyczaje, stanowiące jeden z charakterystycznych rysów wiecznego miasta. Do nich należą między innemi znane cudzoziemcom czarne karoce papieskie, zaprzężone w lśniące kare rumaki i powożone przez stangretów w czarnej liberji. Po przez kryształowe ich szyby widzieć można często osoby w strojach z XVI stulecia, udające się na audjencję do Ojca Świętego, lub z niej powracające. Wkrótce widok podobnych, budzący zawsze zrozumiałe zaciekawienie, zniknąć ma z ulic Rzymu, bowiem Watykan, za zgodą Papieża, przystąpić ma do zamiany słynnych stajen papieskich na garaże automobilowe, a pojazdów konnych na samochody.

MIASTO Z SOLI

W GŁĘBI TAJEMNICZEJ SAHARY.

Dowodem, iż Sahara ukrywa w swej głębi niejedną tajemnicę, było odkrycie dokonane niedawno przez pułkownika Buchanana, który po przebyciu pustyni powrócił obecnie do ojczyzny. Ekspedycja składała się z 6000 wielbłądów i cała ta wielka karawana wyruszyła z miasta Air, by zbadać mało znane miejscowości pustynne: Fachi i Bilma. Sześć dni zużył odkrywca na dotarcie do Fachi, maleńkiej oazy pośrodku terenu pia szczystego, wielkości Anglji. Liczba jej mieszkańców wynosi około stu, lecz największa jej osobliwość polega na tem, iż wszystkie zabudowania, domy, mury itd. sporządzone są ze soli. Tutaj to właśnie szalały niegdyś najsroższe wojny arabskie o posiadanie drogocennego minerału i dlatego —oaza otoczona jest murem obronnym wysokości 7 metrów także ze— soli. Od wewnątrz każdy z domów tworzy niewielką samodzielną fortecę. Lecz wszystko jest z soli ze szczerniałej, zadymionej, zabrudzonej soli która stopniowo stała się twarda jak cement. Trawa rosnąć nie może tam nigdzie i dlatego tuziemcy zupełnie nie jedzą mięsa, nie mogą bowiem hodować zwierząt domowych.

ODBUDOWA GROBOWCA DANTE'GO.

Mussolini przyjął w tych dniach architektów, którzy podjęli się rekonstrukcji grobowca Dante'go w Rawenie. Na konferencji postanowiono pozostawić grób na dotychczasowem miejscu, lecz zburzyć otaczające małe domki i wznieść na ich miejsce prak cyprysowy.

SENSACYJNY WYNALAZEK.

Szwedzki inżynier G. M. Eklund, który chwilowo bawi w Kopenhadze, wynalazł sensacyjny środek pod nazwą „kąpieli osmotycznej“, powodujący bez żadnych szkodliwych następstw szybkie odchudzenie ciała. Chodzi tu o proszek, który wrzuca się do wody kąpielowej, przyczem skutek w postaci odchudzenia następuje w ciągu 25 minut. Za każdym razem kąpiącego się ubywa, jak to zostało stwierdzone przez lekarzy, 800 do 900 gr. wagi. Kolegjum lekarzy duńskich ma poddać ten nowy wynalazek gruntownym badaniom.

PIĘĆ DNI W TRUMNIE POD ZIEMIĄ.

W obecności lekarzy i licznej publiczności odbyło się w Sztutgarcie otwarcie szklanej trumny, w której przez 120 godzin znajdował się 54-letni fakir, pogrzebany wraz z trumną w głębokości czterech metrów pod ziemią w hali areny sportowej. Fakir, nawiasem mówiąc Niemiec z Düsseldorfu, znalazłszy się na wolności, usunął długie szpilki, któremi przed pogrzebaniem poprzebijał sobie policzki, uszy i szyję, poczem zażądał wody. Lekarze stwierdzili zupełne wyczerpanie organizmu fakira i spadek wagi o 10 kg. Oprócz silnego bólu głowy fakir nie odczuwał jednak żadnych innych dolegliwości. Eksperyment swój powtarzał on obecnie po raz trzeci.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym w Zawierciu, rewiru Zawierckiego, Edward Assendi, zamieszkały w Zawierciu obwieszcza, że w dniu 19-tym grudnia 1927 r. od godz. rano 10 w Porębie, w placu fabryki Akcyjnego T-wa „Poręba“ w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż ruchomości przez publiczną licytację w III-im terminie, należących do tejże fabryki Akc Tow „Poręba“, a składających się: z 2-ch wagonów garnków żelaznych, na pokrycie zaległych podatków skarbowych. 8189

Sekwestrator
Edward Assendi

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Do pralni „Hygiena“ potrzebna zdolna prasowaczka zaraz Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30. 8146-3

Potrzebny od zaraz damski fryzjer (ka). Warunki: procent lub pensja J. Różycki — Sosnowiec. 8175-3

Kupno i sprzedaż.

Książki na dogodne miesięczne spłaty tylko w „Polonii“—Sosnowiec, Hale Rozwoju 8171-3

Kupię magiel w dobrym stanie. Czeladź ul. Węgroda Nr. 50. 8172

Sklep spożywczy do sprzedania. Sosnowiec, Hale Rozwoju Nr. 17.

Sprzedam kozetkę otomanę materace Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, 2 piętro, podwórze 8180

Krepę do charakteryzacji poleca: Zakład Fryzjerski, J. Różycki, Sosnowiec, 3-go Maja 21 8176

Cukiernia z całem urządzeniem z powodu stosunków rodzinnych, jest od zaraz do sprzedania Adres poda Administracja. 8177

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespodencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 7126-6

Udzielam lekcji języka francuskiego i konwersacji na bardzo dogodnych warunkach, Wiadomość Zygmunt Banaszkiewicz, Sosnowiec, 3 go Maja 28 stróż wskaże. 8178

Lokale.

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia od zaraz Majowa 18 od Wielkiej. 8191-3

Zgubione dokumenty.

Szperlingowi Arturowi skradziono kolejowy dowód osobisty, wydany przez Dyrekcję Warszawską. 8015

Janicki Jan zgubił książkę wojskową wydaną PKU. Kielce. 8148-3

Zelechowski Eugenjusz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec 8157-3

Kuziński Florjan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Będzinie. 8158-2

Jastrząb Lucjan zgubił dyplom czeladniczy wydany dnia 9 czerwca 1925 roku przez Cech fryzjerów w Dąbrowie Górniczej. 8167-3

Dyplom mistrzowski piekarski z dnia 18 grudnia 1921 roku na imię Wacława Derby z Sosnowca został zgubiony.

Unieważniam zgubiony weksel z wystawienia J. Kulagi na zł. 100 na zlecenie S. Ciszka

Niniejszym unieważnia się skradziony dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie na nazwisko Janiny Książyńskiej. 8191-3

Grabowski Antoni zagubił weksel własny wystawiony na zł. 500 bez terminu, który unieważnia. 8188-3

Pałucha Teodor z Poręby zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 8187.

Tocela Spychaj zgubiła książkę Kasy Chorych, którą unieważnia. 8181-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	36 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOLA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.